PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV. ŁÓDŹ, SOBOTA 9 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. Nr 276 (1220)

Program ograniczenia zbrojeń

przedstawiony przez ZSRR – Narodom Zjednoczonym

jest wyrazem konsekwentnej polityki pokoju i współpracy z wszystkimi narodami świata

Przemówienie ministra Wyszyńskiego na Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych



PARYŻ PAP. — Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła w czwartek po południu do dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie ograniczenia o jedną trzecią zbrojeń 5-ciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin.

Propozycja ta złożona przez wiceministra Wyszyńskiego w dniu 25 września stwierdza, że dotychczas nic nie zrobiono, by wprowadzić w życie postanowienia Zgromadzenia Generalnego w sprawie rozbrojenia i w sprawie skutecznej kontroli nad produkcją energii atomowej.

Propozycja wysuwa wniosek, by:

1) wielkie mocarstwa w ciągu jednego roku zmniejszyły o jedną trzecią swe zbrojenia oraz siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie,

2) by narody zjednoczone zakazały wytwarzania i używania broni atomowej, która jest środkiem agresji,

3) by ONZ powołała w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodową instytucję kontrolną dla nadzoru nad wykonaniem postanowień o ograniczeniu sił zbrojnych i zakazie broni atomowej.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński, który oświadczył m. in.: **„propozycja złożona przez delegację radziecką jest wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej prowadzonej przez ZSRR. Rząd radziecki prowadzi niezmiennie politykę przeciwstawiania się wszelkim próbom podziału świata powojennego na dwa obozy i politykę wzmocnienia współpracy międzynarodowej.** W ciągu trzech ostatnich lat Związek Radziecki kierował wszystkie swoje wysiłki na odbudowę wewnętrzną, to też jest on specjalnie zainteresowany w ustanowieniu trwałego pokoju na całym świecie. Związek Radziecki walczy przeciwko polityce podżegaczy wojennych i przeciwko psychozie wojennej, inspirowanej przez reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych. Już w roku 1927 rząd radziecki złożył propozycję powszechnego rozbrojenia w Lidze Narodów, ale propozycja ta tak jak i inne propozycje radzieckie idące w tym kierunku zostały w Lidze Narodów pogrzebane. Prace przedwojennych komisyj i konferencji rozbrojeniowych nie dały żadnych wyników i dowiodły **jak mało wagi przywiązywały państwa kapitalistyczne do rzeczywistego rozbrojenia“.**

„Jest rzeczą pożyteczną — powiedział wiceminister Wyszyński — przypomnieć te fakty historyczne aby wyciągnąć z nich konieczną naukę“.

Następnie wiceminister Wyszyński zaznaczył, że ministrowie Bevin i Spaak powtarzają dzisiaj starą zużytą formułę, [illegible] używała Francja 20 lat temu: **„najpierw gwarancje bezpieczeństwa — a potym rozbrojenie — formułę, która w praktyce prowadziła do pogrzebania wszystkich propozycyj rozbrojeniowych.**

Monachium stanowiło kwintesencje wszystkich tego rodzaju rozmów o bezpieczeństwie. Monachium a następnie agresja hitlerowska były wynikiem koncepcji „współpracy państw europejskich bez Związku Radzieckiego“. Obecnie Stany Zjednoczone pragną utworzyć blok, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, — jak wynika to w sposób niedwuznaczny z ostatniego przemówienia delegata belgijskiego Spaaka.

Wiceminister Wyszyński podkreślił, że tzw. Związek państw zachodnich skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Minister Spaak twierdził, że ten związek jest „sojuszem obronnym“ przeciwko ZSRR.

Ale — zapytuje wiceminister Wyszyński — **czy Spaak mógłby zacytować chociażby jeden artykuł z tych, które się ukazały w Związku Radzieckim, któryby wysuwał tezę zaatakowania jakiegokolwiek kraju a w szczególności Belgii dla wyzwolenia której żołnierze radzieccy przelewali swą krew?** Jeżeli minister Spaak obawia się — jak twierdzi — potęgi wojskowej Związku Radzieckiego, **dlaczego nie popiera propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń?**

Widocznie przyjęcie propozycji radzieckiej oznaczałoby zredukowanie sił zbrojnych protektorów ministra Spaaka.

Ze swej strony minister Bevin usiłował przekonać świat, że doktryna marksizmu - leninizmu stanowi przeszkodę w porozumieniu z tą częścią świata, która doktryny tej nie zaaprobowała, — co jest absurdem. Bevin zapomniał, że słowa Lenina posiadały znaczenie dla tego okresu, kiedy zostały ogłoszone, to jest w momencie, *kiedy Wielka Brytania brała udział w interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.* Mimo to rząd radziecki — na czele którego stał Lenin, robił wysiłki, żeby położyć kres stanowi wojny ze światem imperialistycznym. Lenin oświadczył wówczas, że zadanie to — a zwłaszcza zawarcie traktatu handlowego z Wielką Brytanią *stanowi główną wytyczną radzieckiej polityki zagranicznej.*

„W dziełach Lenina — oświadczył wiceminister Wyszyński — niejednokrotnie podkreślana jest konieczność utrzymywania normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ze światem kapitalistycznym“.

W roku 1947 generalissimus Stalin przypomniał w rozmowie z Haroldem Stassenem tę koncepcję Lenina i oświadczył mu, że jest sta

(Dokończenie na str. 2-ej)

FIASKO anglosaskiej INTRYGI

na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN PAP. — Prasa londyńska przywiązuje duże znaczenie do bezterminowego odroczenia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. „Daily Herald“ zaznacza, że *państwa bezpośrednio nie zainteresowane w sprawie Berlina, a wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa, — pragną pośredniczyć w sporze między wielkimi mocarstwami.*

Korespondent „Evening News“ donosi, że państwa te przygotowują *projekt rezolucji, przewidującej „rozejm“ w sporze o Berlin.*

Wysiłki krajów bezpośrednio nie zainteresowanych w sprawie Berlina, spowodowane zostały okolicznością, że *większość delegatów jest przekonana, iż skarga trzech mocarstw zachodnich nie może doprowadzić do żadnego celu. Może się ona zakończyć jedynie i tylko fiaskiem, które podważa autorytet Rady Bezpieczeństwa.*

Pisma londyńskie nie ukrywają, że przedstawiciele państw, należących do Rady Bezpieczeństwa, a bezpośrednio nie zainteresowanych w sporze o Berlin, pozostają w ścisłym kontakcie z mocarstwami anglo - saskimi. Przypuszcza się, że w ciągu najbliższych dwóch dni przygotują oni projekt *rezolucji kompromisowej.*

Prasa angielska podaje, że również w komisji politycznej, rozpatrującej zagadnienie kontroli nad energią atomową, ujawniają się *tendencje kompromisowe.* Większość państw sprzeciwia się bowiem stanowczo zlikwidowaniu komisji atomowej.

Łódzka organizacja PPS usuwa ze swych szeregów

– wrogów klasy robotniczej. – Wojewódzka konferencja aktywu wydaliła Wachowicza, Ajnenkela i innych

30 prawicowców, 83 kupców i restauratorów – poza nawiasem PPS

6 października br. odbyła się w Łodzi Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS, której celem było omówienie i realizacja uchwał Rady Naczelnej PPS. Przy udziale ponad 900 aktywistów z terenu miasta i województwa konferencję zagaił tow. Stanisław Duniak. Na przewodniczącego powołano tow. dr Juliana Żukowskiego.

Sekretarz CKW tow. Feliks Baranowski wygłosił referat polityczny, wyjaśniając treść uchwał Rady Naczelnej i wskazując na sposoby ich realizacji. Mówca podniósł konieczność przestrzegania czystości ideologicznej i bezkompromisowej walki z tendencjami prawicowymi. Dla dobra przyszłej Zjednoczonej Partii, dla dobra klasy robotniczej i zwycięstwa socjalizmu musimy wyrzucić za burtę PPS i ruchu robotniczego wszystkich nosicieli ideologii prawicowej“ — oświadczył tow. Baranowski.

Referat o zagadnieniach gospodarczych wygłosił tow. min. Tadeusz Dietrich, który zobrazował klasowe formy walki o nowe elementy socjalistyczne naszej gospodarki. Wyczerpujące wywody oparte na materiale statystycznym ujawniły obecny poziom naszej produkcji, dochodu narodowego i jasne perspektywy na przyszłość.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział 36 towarzyszy. Część mówców dokonała krytycznej i samokrytycznej oceny działalności własnej, jak również działalności poszczególnych ośrodków organizacyjnych.

W czasie obrad przybył na salę serdecznie witany przez aktywistów sekretarz CKW tow. Ćwik Tadeusz, który w dwu przemówieniach rozprawił się z wykrętnymi — rzekomo samokrytycznymi próbami wybielania swej działalności przez Henryka Wachowicza, Eugeniusza Ajnenkela i innych.

Dyskutanci wskazywali na potrzebę zdecydowanej rozprawy z nosicielami prawicowości we wszystkich ośrodkach organizacyjnych. Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję i powzięto decyzję o wyrzuceniu z szeregów partyjnych prawicowców oraz elementów obcych klasowo.

Rezolucja

Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS w Łodzi, zebrana dnia 6 października 1948 r. po wysłuchaniu referatów sekretarza CKW PPS tow. Feliksa Baranowskiego i tow. min. Tadeusza Dietricha oraz przemówienia sekretarza CKW PPS tow. Ćwika w obszernej krytycznej i samokrytycznej dyskusji poddała ocenie dotychczasową działalność łódzkiej organizacji partyjnej, wskazując na błędy oraz piętnując personalnie ich nosicieli.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS wita gorąco uchwały Rady Naczelnej z dnia 22 września b. r. oraz deklarację CKW PPS zaaprobowaną przez Radę Naczelną.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS postanawia przeprowadzić we wszystkich ogniwach organizacji partyjnej nieubłaganą walkę z wszelkimi odchyleniami prawicowymi i nacjonalistycznymi, przez zdecydowaną akcję oczyścić szeregi od prawicowców, szkodników politycznych, zamaskowanych dywersantów oraz elementów obcych i wrogich klasowo.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS stwierdza, iż tylko ostra i bezkompromisowa krytyka i samokrytyka jest właściwą drogą przezwyciężenia błędów i odchyleń. Konferencja Łódzkiego Aktywu PPS stwierdza, iż wypowiedzi Wachowicza i Ajnenkela mimo pozornie samokrytycznego charakteru są wyrazem nieprzezwyciężonych błędów i wahań, są dowodem, iż działacze ci m. in. pozostają nosicielami odchyleń prawicowych i nacjonalistycznych.

Konferencja Łódzkiego Aktywu PPS postanawia w okresie przed zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego przeprowadzić walkę z wszelkimi wrogami ideologicznymi i klasowymi działającymi w sposób jawny lub zamaskowany.

Konferencja Aktywu PPS postanawia na podstawie uchwał Rady Naczelnej o eliminowaniu prawicowców, usunąć z szeregów partyjnych następujących członków: Wachowicza Henryka, Ajnenkiela Eugeniusza, Pietrzaka Romana, Wachowicza Dominika, Wojtczaka Mariana, Potkańskiego Józefa, Grabowskiego Adama, Siminowicza Wacława, Korytkowskiego Jerzego, Lubońskiego Teofila, Suleja Karola, Gralę Mariana, Szczerkowskiego Antoniego, Ostrowskiego Kazimierza, Pelikanównę Zofię, Baraniaka Józefa, Czermińską Wiktorię, Mażuchowskiego Zygmunta, Gonerę Bolesława, Wiaksę Tadeusza, Nowakowskiego Jana, Sarnę Bolesława, Helińskiego Franciszka, Zielińskiego Jana, Zatke Wacława, Kowalskiego Stanisława, Kępe-Różyckiego Albina, Krupę-Skibińskiego Jana, Walasika Czesława, Wężyk-Wolickiego Józefa.

Konferencja Aktywu PPS postanawia ponadto jako element klasowo obcy usunąć 83 restauratorów, kupców i rzeźników.

W trosce o matkę i dziecko

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podwyższa fundusze na akcję socjalną do wysokości 14 miliardów złotych

WARSZAWA (PAP). — Dowodem troski Ministerstwa Przemysłu i Handlu o poprawienie bytu swoich robotników jest fakt podwyższenia budżetu socjalnego ministerstwa na rok 1949 o sumę 7 miliardów złotych, czyli prawie o 100 procent.

Budżet socjalny, który w roku bieżącym zamykał się sumą 7 miliardów złotych, przeznaczony jest na finansowanie wszelkich instytucji i przedsięwzięć, mających na celu poprawę bytu robotnika, tak ze strony materialnej, jak i kulturalnej. W roku przyszłym ponad 50 proc. 14-miliardowego budżetu zostanie zużyte *na opiekę nad matką i dzieckiem.* Akcja ta obejmie organizowanie i dalsze rozwijanie istniejących już żłobków, opiekujących się niemowlętami w godzinach pracy ich matek, organizacje kolonii i półkolonii oraz opiekę nad przedszkolami i świetlicami dziecięcymi istniejącymi przy zakładach pracy.

Drugą co do wielkości pozycją w budżecie socjalnym są *opłaty za wczasy letnie i świąteczne,* przy czym z budżetu ministerstwa pokrywa się tę tylko ich część, która, w-g obowiązujących przepisów przypada na pracodawcę, resztę zaś pokrywa KCZZ ze specjalnego Funduszu Wczasów.

Prócz opieki nad matką i dzieckiem oraz opłat za wczasy budżet przewiduje *około 1 miliarda zł na dotację dla koleżeńskich kas pożyczkowych i na zapomogi dla pracowników dotkniętych tzw. wypadkami losowymi* (choroba, śmierć w rodzinie itp.), *około pół miliarda zł preliminuje się na polepszenie higieny pracy oraz na ochronę zdrowia.* Pozostałe sumy przeznaczone są *na świetlicową akcję kulturalno-oświatową,* na szkolenie personelu fachowego pracującego w instytucjach objętych budżetem jak świetliczanki, tj. osoby prowadzące świetlice, ochroniarki, pielęgniarki itp oraz na sport, ogródki działkowe i inne.

Rozporządzenie Rady Ministrów

w sprawie zwolnień i ulg

w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej

WARSZAWA PAP. Zatwierdzone w dniu 6 bm. przez Radę Państwa rozporządzenie Rady Mnistrów *rozszerza znacznie liczbę osób, którym przysługuje prawo płacenia czynszu w dotychczasowej wysokości, lub według stawek ulgowych. Tak więc będą opłacali czynsz w dotychczasowej wysokości:*

Posłowie na sejm i członkowie prezydiów rad narodowych, którym przysługuje stałe uposażenie, jeśli nie są płatnikami podatku obrotowego,

uczniowie szkół wszystkich typów i stopni, również uczniowie zatrudnieni w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych,

osoby utrzymujące się ze stypendiów,

osoby pozostające na utrzymaniu osób, którym przysługuje prawo płacenia dotychczasowego czynszu na podstawie dekretu o czynszach, lub opłacających podatek gruntowy od przychodu do 60 kwintali żyta rocznie,

osoby stale niezdolne do pracy, jeśli nie posiadają gospodarstwa rolnego, lub innych źródeł utrzymania, podlegających podatkowi dochodowemu, pod warunkiem wynajmowania nie więcej, niż jednej izby,

członkowie portowych zrzeszeń pracy i rybacy morscy, zatrudnieni w maszoperiach, opartych na zasadzie wspólnej własności kutrów,

mieszkający i pracujący na terenie gmin wiejskich (wyjąwszy uzdrowiska):

a) rzemieślnicy, zatrudniający nie więcej, niż jednego członka rodziny,
b) płacące podatek obrotowy położne i dyplomowane pielęgniarki,
c) płacący podatek obrotowy lekarze, dentyści, technicy dentystyczni, felczerzy, weterynarze, o ile są zatrudnieni w szpitalach, ośrodkach zdrowia, rzeźniach itp.

Czynsz w wysokości połowy stawek będą płacić inwalidzi (wojenni i pracy), posiadający uliczne punkty sprzedaży detalicznej oraz rzemieślnicy na Ziemiach Odzyskanych, zatrudniający w swym zakładzie, poza członkami rodziny, najwyżej trzech, a w zakładach cukrowniczych, piekarskich, wędliniarskich i złotniczych jednego pracownika najemnego.

Członkowie spółdzielni pracy, zależnie od zakwalifikowania ich przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, będą płacić połowę stawek, lub czynsz w dotychczasowej wysokości.

Od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej zwolnione są lokale użytkowe, zajmowane przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, spółdzielcze, osoby prawne prawa publicznego, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej itp.

Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych mogą być obniżone od 30 proc. do 70 proc., jeżeli władza czynszowa pierwszej instancji orzeknie, że powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarczo uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania.

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o właściwości władz i postępowaniu przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Treść rozporządzenia brzmi, jak następuje: Sublokatora należy rozumieć także jako najemcę.

Pobieranie dodatkowych opłat przez wynajmującego za zgodą najemcy, jako pokrywanie kosztów eksploatacji, jest dozwolone.

Rozporządzenie zobowiązuje do wymiaru i poboru czynszu wynajmującego, który:

oblicza powierzchnię lokali, kwalifikuje odnośnie jego charakteru (mieszkalny lub użytkowy), określa wysokość czynszu z uwzględnieniem istniejących w domu urządzeń technicznych oraz przysługującego najemcy zwolnienia i ulg.

Do czasu dokonania pomiarów lokalu wynajmujący ustala wysokość czynszu według ilości izb.

Nadzór nad czynnościami wynajmującego należy do zarządów miejskich i gminnych jako władz czynszowych 1-ej instancji, *w Warszawie i Łodzi do starostw grodzkich — jako władz czynszowych.*

Władze czynszowe sprawują nadzór nad prawidłowym określaniem czynszu i nad uiszczeniem wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, ustalają wysokość wpłat nieobliczonych — obliczonych wadliwie, oraz rozstrzygają spory pomiędzy wynajmującym a najemcą co do rozmiaru czynszu, a wreszcie ściągają zaległe wpłaty na F. G. M.

Zainteresowani mogą odwołać się do decyzji władz czynszowych 1-ej instancji, do czynszowej komisji odwoławczej jako władzy 1-ej instancji, czynnej przy starostwach powiatowych dla powiatów, przy zarządach miejskich dla miast wydzielonych. Czynszowa komisja odwoławcza składa się z przewodniczącego, zastępcy i ławników.

W skład czynszowej komisji odwoławczej mogą być powołani wyłącznie członkowie związków zawodowych lub pracownicy państwowi czy samorządowi, mający dostateczne doświadczenie prawnicze.

W skład czynszowych komisji odwoławczych wchodzą też osoby, reprezentujące interesy właścicieli i dzierżawców nieruchomości.

Komisje powoływane są przez wojewodów, *a w Warszawie i Łodzi przez prezydentów miast.*

Komisje orzekają w kompletach 3-ch osób.

Nadzór w stosunku do zarządów miejskich miast wydzielonych oraz czynszowych komisji odwoławczych sprawują wojewodowie, w stosunku do starostw w Warszawie i Łodzi i czynszowych komisji odwoławczych — prezydenci tych miast. W stosunku do pozostałych zarządów miejskich i gminnych — starostowie powiatowi.

Nadzór naczelny należy do ministra Odbudowy.

Najemca obowiązany jest do złożenia oświadczenia na piśmie dla udowodnienia swego prawa o zwolnienie lub ulgi.

Oświadczenie musi być poświadczone przez pracodawcę lub odpowiednie władze do tego powołane.

W wypadkach budzących wątpliwość wynajmujący skierowuje oświadczenie do władz czynszowych 1-szej instancji w celu zbadania jego prawdziwości.

W wypadkach wątpliwych rozstrzyga władza czynszowa.

Wynajmujący w obecności najemcy dokonuje pomiaru powierzchni lokalu, opisu urządzeń technicznych i rozdziału powierzchni lokalu pomiędzy najemcę i podnajemców. Z czynności tych sporządza obustronnie podpisany protokół, przy czym czynność ta musi być dokonana do dnia 31 grudnia. Najemca może zgłosić do protokółu swoje ewentualne zastrzeżenia.

Jeśli wynajmujący dokonał pomiaru przed ogłoszeniem rozporządzenia lub w czasie nieobecności lokatora, lub nie dał mu go do podpisania, czynność tę musi dokonać ponownie.

Wynajmujący sporządza listę wymiaru czynszu i podaje ją do ogólnej wiadomości przez wywieszenie w bramie przy czym jeśli lokal zajmowany jest przez kilku najemców (sublokatorów) — *dla każdego poszczególnie.*

Wynajmujący przesyła listę władzy czynszowej. Wszelkie zmiany uzasadniające zastosowanie zwolnień i ulg powodują nowe obliczenie czynszu dopiero po zawiadomieniu wynajmującego przez najemcę przy dołączeniu odpowiednich dowodów. Wynajmujący dokonuje nowych obliczeń i zawiadamia najemcę.

Wynajmujący obowiązany jest do sporządzenia zestawienia wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i przelania wpłat do właściwej KKO na rachunek BGK — „Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej".

Walki w Palestynie

LONDYN (PAP) Jak podaje agencja Reutera, w Negew na południu Palestyny doszło do ciężkich walk między wojskami egipskimi i żydowskimi. Wojska egipskie wprowadziły do walki oddziały czołgów oraz lotnictwo. Zaatakowane zostały dwa wzgórza na południe od Gazy, zajęte przez wojska żydowskie. Od czasu rozejmu jest to pierwsza bitwa o tak dużych rozmiarach.

Dymisja gabinetu japońskiego

LONDYN (PAP). — Z Tokio donoszą, iż premier Ashida, po konferencji odbytej z generałem Mac Arthurem, zgłosił dymisję całego gabinetu japońskiego.

Dymisja ta pozostaje w związku z wykryciem olbrzymiej afery łapowniczej, w którą zamieszanych było kilku ministrów japońskich, m. in. obecny minister finansów i aresztowany niedawno b. wicepremier Nishio.

Strajk górników we Francji

PARYŻ PAP. — Górnicy francuscy strajkują nadal. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w akcji biorą udział górnicy bez względu na przynależność związkową. Apele Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych minęły bez echa. Górnicy zrzeszeni w dwóch wymienionych organizacjach nie tylko, że nie przystąpili do pracy, lecz wzięli udział w pikietach i komitetach strajkowych.

Terror w Grecji

RZYM PAP. — Z Aten donoszą, że w ciągu ostatnich 2 dni trybunały wojskowe skazały na śmierć 27 demokratów greckich, oskarżonych o współpracę z armią gen. Markosa. Wyroki zostały wykonane.

za kandyturami proponowanymi przez Spaa-

422 domy łódzkie w remoncie

Miejska Rada Narodowa debatuje nad budżetem Zarządu miasta Łodzi

Tematem obrad wczorajszego plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej był budżet miasta Łodzi na rok 1949. W czasie odczytywania budżetu poddano poprawkom poszczególne pozycje podwyższając dotacje na walkę z analfabetyzmem o przeszło 1 milion zł., na RTPD dodano 1 milion złotych.

Między innymi odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Nadzwyczajnej Komisji do czuwania nad właściwym wykorzystaniem kredytów przyznanych przez Radę Państwa na remont domów łódzkich. Do obecnej chwili na remonty wydatkowane zostały następujące sumy:

remonty ogólne — 51 milionów zł., poprawienie stropów — 38 mil. zł., budowa ustępów nowych i naprawa starych — 10 mil. zł., naprawa dachów — 46 mil. zł.

Dotychczas w ramach tej akcji ukończono już remont całkowicie lub częściowo w 422 domach łódzkich.

Radziecki program ograniczenia zbrojeń

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nowczym zwolennikiem leninowskiej doktryny współpracy z innymi krajami.

Amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie — dodał wiceminister Wyszyński, — usiłują zniekształcić doktrynę marksizmu - leninizmu, żeby usprawiedliwić brak woli współpracy ze Związkiem Radzieckim".

Cytując art. 11 Karty Narodów Zjednoczonych, wiceminister Wyszyński przypomniał, że *rozbrojenie stanowi jedno z podstawowych zadań ONZ.*

Delegat radziecki przypomniał, że jedna trzecia budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1948-49 jest poświęcona na zbrojenia. Nie obejmuje to miliardów dolarów wydawanych przez Stany Zjednoczone na produkcję energii atomowej, na zakup surowców strategicznych, na pomoc dla Turcji, Grecji i innych państw. Stany Zjednoczone rozpoczęły wyścig zbrojeń, który jest szaleństwem.

Przywileje i korzyści, jakie Stany Zjednoczone obawiają się stracić w wypadku ogłoszenia zakazu produkcji i używania bomby atomowej są tego rodzaju, że narody miłujące pokój nie mogą ich tolerować. Cała ludzkość spragniona pokoju i przeklinająca wojnę nie chce więcej takich korzyści i takich przywilejów.

W zakończeniu swego przemówienia, wiceminister Wyszyński oświadczył: *„oto motywy jakimi kierował się rząd radziecki składając Zgromadzeniu swoje propozycje w sprawie ograniczenia przez pięć wielkich mocarstw ich sił zbrojnych,, oraz w sprawie zakazu broni atomowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że zastosowanie środków, proponowanych przez rząd radziecki stanie się pierwszym krokiem w kierunku rzeczywistego zabezpieczenia pokoju".*

* * *

PARYŻ PAP. — W pracach Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nastąpił krok naprzód na drodze do porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej.

Komisja polityczna 47 głosami przy 5 wstrzymujących się postanowiła wyznaczyć podkomisję dla rozpatrzenia propozycji radzieckiej, przewidującej jednocześne zawarcie konwencji o zniszczeniu istniejących zapasów bomb atomowych i konwencji o wprowadzeniu międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

Delegaci Ekwadoru, Nowej Zelandii i Australii złożyli w Komisji Politycznej wniosek, by powołano podkomisję, której główne zadania byłyby następujące:

1) rozpatrzenie propozycji radzieckiej w sprawie jednoczesnego zawarcia konwencji o skutecznej międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

2) rozpatrzenie innych propozycyj złożonych w sprawie ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej.

3) powzięcie decyzji co do ewentualnego wznowienia prac komisji energii atomowej ONZ.

4) opracowanie szczegółowego sprawozdania w celu przedstawienia następnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w r. 1949

Następnie komisja polityczna przystąpiła do głosowania i uchwaliła 47 głosami przy 5 wstrzymujących się od głosu propozycję Ekwadoru, Nowej Zelandii i Australii. Żadna z delegacji nie wypowiedziała się przeciwko propozycji.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

49)

— To co? pytała z przekorą.

— Mogę ustrzelić z tej broni każdą zwierzynę! — zawołał radośnie szczęśliwy, że uchwycił temat, który wybawiał go z kłopotu prowadzenia zręczniejszej rozmowy. Podszedł też natychmiast w róg pokoju, skąd uniósł do góry wspaniale lśniący karabin. Lubił mówić o swej pracy, lubił się nią nawet chwalić, toteż położył karabin na stół i z pewną dumą wykrzyknął:

— Oto on!

— Nic się na tym nie znam. — odrzekła.

— Nie szkodzi, wszystko pani wytłumaczę na planie.

Zauważywszy jednak, że drzwi są w dalszym ciągu otwarte, zamknął je najpierw bardzo starannie i następnie długą chwilę nasłuchiwał, czy z dalszej części mieszkania nie dochodzą jakieś niepokojące odgłosy. Było cicho. Podszedł więc do stołu z powrotem czując, jak go ogarnia coraz większa emocja. Tak już wielka, jak przed egzaminem — pomyślał.

— To jest ten plan, panno Naciu! — wyrzekł i chwycił ją za dłonie. — Dlaczego nie chciała pani nigdy, abym ją odwiedził w jej mieszkaniu na Żoliborzu, choć tak bardzo prosiłem...

— Żądanie pańskie było całkiem niedwuznaczne... pamięta pan chyba własne słowa, wypowiedziane wtedy na balu u Walewskich? Czyż miałoby to jakiś sens?

— A czyż miłość jest bez sensu?

— Cóż pan o tym wie? — powiedziała głucho Nacia i usiadła na łóżku.

— No, wiem bardzo niewiele, to prawda. Ale jestem mężczyzną na schwał i bardzo mnie sobie zawsze kobiety chwaliły. Widzi pani, — przysiadł się do Naci na łóżku — ja jestem technik z wykształcenia i do wszystkich zagadnień podchodzę od strony technicznej.

— W miłości także!

— Pewnie. I w miłości trzeba coś umieć.

— Jest pan rozbrajający cynik.

— Wolałbym być rozbierający...

— Ależ pan galopuje!

— Gdy widzę jasno wytknięty cel, cała moja inteligencja zmierza do jednego.

— Ależ ja wlazłam do jaskini tygrysa! Niech pan zaprzestanie swoich niemądrych żartów! — zawołała z dobrze udanym przerażeniem.

Tadeusz wstał i przeszedł się po pokoju. Pokój był ciasny, dwa łóżka i stół wypełniały prawie całkowicie całą jego przestrzeń od ściany do ściany, a trochę wolnego miejsca znaleźć można było jedynie przed drzwiami między szafą a umywalką. Chodząc tak nerwowo potrącił rogi papieru, na którym narysował plan karabinu, zwinął więc go w rulon i włożył do tekturowej pochwy, a następnie postawił w głębi szafy za ubraniem. Obecność Naci podniecała go do najwyższego stopnia. Zwykle niewiele robił sobie ceregieli ze zdobywaniem kobiet, ale, były to ekspedientki lub wychowawczynie dzieci i, gdy godziły się odwiedzić go w mieszkaniu, same już liczyły na przygodę. Naci nie mógł potraktować w ten sam sposób, doznałby porażki tracąc jednocześnie wszelkie szanse na przyszłość, a od czasu jej poznania nie był w stanie zapomnieć podniecających tańców, zielonych oczu i pięknego jej chodu, przy którym zgrabny tułów wyrastał z krągłych, toczonych bioder. A teraz była u niego w pokoju i wydawała się nieosiągalna, choć wystarczało wyciągnąć tylko po nią dłoń.

Przez otwarte szeroko okno wpadał do pokoju żar pełnego lata, Tadeusz z powodu wielkiego gorąca nie założył marynarki i przyjął Nacię w koszuli, teraz przypomniał sobie nagle, że uchodzi to za nieprzyzwoitość, zakłopotał się więc i przepraszając mówił:

— Jestem ubrany nieodpowiednio...

— Ach, przesąd. Niech pan pozostanie tak, jak pan jest. Ja również zdejmę marynarkę od swego kostiumu. Proszę, niech mi pan pomoże, ale tak, aby nie naruszyć fryzury.

Stanęła przed nim obrócona plecami. Była tego samego wzrostu i pachniała konwaliami. Naprzeciw swych ust miał Tadeusz bujny splot jej włosów, zaczesanych ku górze w ten sposób, że śnieżny karczek jaśniał tuż nad kołnierzem jak prowokacja. W swym niesłychanym podnieceniu Tadeusz bał się podniesienia rąk i bał się dotknięcia jej ciała nawet poprzez miękki materiał ściśle tkanej wełny. Nacia odwróciła głowę zdziwiona milczeniem i spostrzegła tuż przed sobą jego płonące żądzą oczy.

— No? — zapytała.

— Boję się dotknąć panią swymi dłońmi! — powiedział szczerze.

— Czyż jestem bardziej niebezpieczna od bomby, którą by pan wszak bez wahania rozładował tak samo jak pirotechnik, Ot i inżynier balista!

(D. c. n.)

Na wspólnej drodze

Opublikowane zostały dwa doniosłe dokumenty, które świadczą jasno i dobitnie, jakie jest stanowisko ruchu ludowego wobec podstawowych zagadnień politycznych chwili obecnej. Rezolucja Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego jak również rezolucja i uchwały Rady Nacz. Polsk. Stronnictwa Ludowego są jeszcze jednym wyrazem zwycięstwa radykalnej myśli chłopskiej w rucnu ludowym, są krokiem naprzód na drodze do oczyszczenia szeregów tego ruchu z elementów, które chciałyby go zepchnąć z drogi sojuszu robotniczo-chłopskiego i powrócić do najgorszych tradycji prawicy ludowcowej.

Żywo mamy jeszcze w pamięci te tradycje. Wiemy jak fatalnie zaciążyły one na rozwoju ruchu ludowego, jak boleśnie odczuła politykę prawicowych przywódców podstawowa masa naszej wsi — chłopi mało- i średniorolni. Polityka ta — wleczenie się w ogonie obszarników i wielkiego kapitału, wrogość wobec rewolucyjnego ruchu robotniczego — zamykała przed chłopem polskim drogę do zrzucenia jarzma wyzysku, hamowała jego walkę, rozbrajała go w obliczu wroga klasowego, który pokonany być mógł jedynie wspólnymi robotniczo-chłopskimi siłami.

W wyzwolonej Polsce nie odrazu udało się zlikwidować wpływy wstecznych sił w ruchu ludowym. Radykalne, postępowe elementy chłopskie skupione w SL w oparciu o sojusz z ruchem robotniczym prowadzić musiały ostrą walkę z Mikołajczykiem i jego ludźmi, którzy usadowili się w kierownictwie PSL. W wyniku tej walki, w wyniku zdobycia przez lewicę PSL decydującego wpływu na kierownictwo tego stronnictwa — PSL odrodziło się, zatriumfowała w nim radykalna myśl chłopska.

Proces oczyszczania ruchu ludowego, przezwyciężenia błędnych koncepcji ideologicznych i usuwania z jego szeregów tych elementów, które hamują coraz bliższą współpracę chłopów i robotników, które pracują, aby osłabić sojusz robotniczo-chłopski, nie został jeszcze zakończony. Niemniej, ostatnie uchwały Rad Naczelnych SL i PSL świadczą, że proces ten pogłębia się i nabiera coraz żywszego tempa. Stwarza to nowe, pomyślne perspektywy dla rozwoju i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, odbiera ostatnie nadzieje tym wszystkim z obozu reakcji, którym wydawało się, że po ostatnich wydarzeniach w ruchu robotniczym sojusz ten zachwieje się i rozpadnie. Stwarza to nowe, pomyślne perspektywy dla naszej walki o socjalizm.

Zdecydowane zdeklarowanie się Str. Ludowego po stronie chłopa mało- i średniorolnego, wyraźne włączenie się P. S. L. do walki z kapitalistycznymi elementami wsi, zrozumienie ze strony obu stronnictw, jaką doniosłą rolę w rozwoju wsi odegrać mogą spółdzielnie produkcyjne, wszystko to potwierdza, że ruch ludowy jednoczy się dziś na podstawach, które stanowią i stanowić będą trwałe oparcie dla sojuszu robotniczo-chłopskiego. Oto co się nasuwa nieodparcie po ostatnich uchwałach najwyższych instancji obu stronnictw ludowych.

Jak zorganizować kontrolę społeczna nad ośrodkami maszynowymi

Komitet użytkowników maszyn rolniczych winien powstać przy każdym ośrodku

W czasie ostatniego swego przemówienia tow. Pszczółkowski prez. Centrali Rolniczej w Warszawie wskazał na konieczność zorganizowania tak zwanych Komitetów użytkowników maszyn rolniczych z ośrodków maszynowych.

Komitety takie składałyby się z biednych i średnich gospodarzy, którzyby kontrolowali działalność ośrodka i wyznaczali dokładnie czyje gospodarstwa mają być obrobione i którego dnia. W ten sposób ustaliłoby się, że w pierwszym tygodniu siewniki pracować będą na polach biednych gospodarczy poczym w kolejności ustalonej obrobiliby ziemię zamożniejszych, a nakoniec najbogatszych.

Taka kontrola wyszłaby na zdrowie i dla ośrodka, gdyż uniemożliwiłaby jakieś tam machinacje przy pobieraniu opłat, księgowaniu i tak dalej.

Stwierdzić jednak w tym miejscu wypada, że w Rudzie Malenieckiej, gdzie znajduje się ośrodek maszynowy, nic nie zrobiono w tej sprawie i wynik jest taki, że z maszyn korzystają zamożniejci gospodarze, zaś biedacy sieją tak jak to było „drzewiej".

Duża ilość chłopów oświadcza wręcz, że to im się nie opłaca. A to jest nieprawda, bo im mniejszy skrawek ziemi, tym intensywniejsza i lepsza winna być gospodarka, która powiększy dochodowość.

Są i inne utyskiwania, że drobnemu rolnikowi brak siły pociągowej i że do takiego siewnika trzeba przynajmniej pary koni, ale i to można rozwiązać w ten sposób, by kilku gospodarzy wspólnie wynajęło sprzężaj i przez Komitet użytkowników wpłynąć na Gminną Radę Narodową, by rozciągnąć na najbiednijezych dekret i pomocy sąsiedzkiej. Jednym słowem opłaciłoby się to napewno tylko brak inicjatywy. Poza tym należy już teraz wprowadzić zróżnicowanie opłat. Bogatszy niech płaci więcej, biedniejszy mniej.

A więc biedni i średni gospodarze z Rudy Malemeckiej nie czekajcie na mannę z nieba, tylko śmiało do roboty, bo ośrodek maszynowy jest dla was w pierwszym rzędzie i o ile dobrze go wykorzystacie, przyczyni się do wzrostu dobrobytu, opłacalności i dobra waszego gospodarstwa.

(Sm)

Czytelnicy piszą

Po nawozy jechali aż... 39 kilometrów

Akcja zaopatrywania rolników w nawozy sztuczne w roku bieżącym przebiegała na ogół pomyślnie. Donosiliśmy jednak niejednokrotnie o różnych skandalikach nawozowych i tp. W chwili obecnej dowiadujemy się o jeszcze jednym takim „kwiatku", który miał miejsce we wsi Kociszew, gmina Bujny Szlacheckie, powiat Piotrków.

Jak donoszą nam czytelnicy z tej wsi, rolnicy zaopatrywali się w nawóz bezpośrednio w Powiatowym wiązku Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Piotrkowie oddalonym o 39 km. Sprowadzany nawóz po doliczeniu kosztów transportu kosztował gospodarzy o 250 zł drożej na każdym metrze.

Uważamy, że za taki stan rzeczy ponosi odpowiedzialność Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska ,która nie sprowadziła nawozu na miejsce, skąd rolnicy mogli by się zaopatrywać bezpośrednio, bez ponoszenia specjalnych kosztów transportowych. Sprawą tą powinien bliżej zainteresować się Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Piotrkowie i winnych tego stanu rzeczy odpowiednio ukarać.

Zch.

30 kwintali żyta z hektara osiągnął ob. Piwowarczyk

Chłop ze wsi Skrzyszów robi doświadczenia nad zwiększeniem plonów

Wieś Skrzyszów znajduje się „za górami, za lasami". Faktycznie do Skrzyszowa jest zaledwie 10 kilometrów od Końskich, tylko, że drogi są kiepskie i właśnie takie porównanie się nasuwa.

A więc przede wszystkim trzeba dostać się do Białaczewa, a potym „górkami" i „górami", poprzez rzeczki i lasy dostajemy się do owego Skrzyszowa.

Mieszkańcy Skrzyszowa (a jest ich tam kilkadziesiąt gospodarstw) narzekają na brak nawozów sztucznych, które do nich nie dotarły, na złe drogi, na brak spółdzielni i wiele innych pomniejszych „braków", ale gdy rozmawiamy z obywatelem **Piwowarczykiem Antonim** okazuje się, że jest zupełnie zadowolony.

Każdy z nas jest ciekaw powodu zadowolenia obywatela Piwowarczyka. Okazuje się, że nasz rozmówca jest **zadowolony z wyników swych doświadczeń** i tu tkwi tajemnica tego szczególnego optymizmu.

Tak, obywatel Piwowarczyk—to rolnik-eksperymentator. **Ma zaledwie pięć hektarów ziemi,** swoje ręce do pracy, no i swą żonę — osobę w wieku starszym do pomocy. Nie przejmuje się tym, że dzieci, jak ptaki wyleciały z „domowych pieleszy" hen w szeroki świat. Prowadzi swoje doświadczenia, które dają mu duże zadowolenie i duże korzyści.

Zacznijmy jednak od początku, a wszystko pokolei się wyjaśni. Wiosną tego roku ob. Piwowarczyk **wydzielił kawałek pola — jakieś 15 arów** — i zasiał żyto zupełnie nowym systemem — mianowicie systemem rzędowym, przy czym jeden rząd odległy był od drugiego o 25 cm.

— Wysiałem — mówi nam rozmówca — niecałe 8 kg. i na początku jak wschodziło to się zdawało, że nic z tego nie wyjdzie, bo poletko wyglądało jakby ugorowało tak mało było roślin. Po pewnym czasie podkopałem rośliny używając specjalnie do tego celu przystosowanego kultywatora. To też był mój pomysł — mówi ob. Piwowarczyk — poprostu wyjąłem środkowy pręt w kultywatorze i w ten sposób mogłem nim rozruszyć ziemię na poletku. Im bliżej żniw tym bardziej upewniałem się, że moja próba się powiodła. Kłosy były pełne i aż chyliły się ku ziemi — Wreszcie skosiłem to osobno i osobno zmłóciłem i **otrzymałem 3 metry i 70 kg żyta, oraz 40 kg pośladu,** czyli łącznie 4 **metry i 20 kg.** Po przeliczeniu na hektar wynosi mniej więcej **30 kwintali,** a trzeba pamiętać, że mamy tu ziemię szczerkową i normalny zbiór z hektara **nie przekracza 10 kwintali".**

„Obecnie jak obywatele widzicie — kontynuuje nasz rozmówca — zasiałem pszenicę ozimą w ten sam sposób, **ale już nie na próbę, bo jestem pewny dobrego plonu".**

Niezależnie od tego ob. Piwowarczyk dokonał dość ciekawej próby mianowicie **jako poplon zasiał proso.** Historia dosyć niezwykła. W ubiegłym roku między poplonem nie „sianym" jak to się mówi **znalazło się trochę prosa,** które o dziwo dojrzało. W tym roku więc już celowo proso zasiał i teraz ładnie wyrosło. Od pogody jednak zależy jaki będzie zbiór.

— „O ile się nie uda trzeba będzie w przyszłym roku spróbować poraz drugi, gra warta świeczki, **bo przecież dwa razy zbiorę zboże, czego u nas dotąd nie było — mówi** nasz eksperymentator.

W dalszym ciągu dowiadujemy się o szeregu pomysłów, które zostały zrealizowane mniej lub bardziej szczęśliwie. Między innymi z taśmy z czołgu skonstruował ob. Piwowarczyk kolczatkę. Poprostu nawinął taśmę na wał drewniany, który skolei przymocował do ramy i oto jest kolczatka.

Gdyśmy pożegnali naszego przygodnego znajomego nasunęło się szereg refleksji.

Czemuż ta na przykład Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej w Końskich **nie wytypował ob. Piwowarczyka na przodownika zasługującego na nagrodę.** Następnie czemu nie postarano się o nawozy dla niego, **ogólnie mówiąc czemu nie wzięto go pod szczególną opiekę.**

Sądzimy, że nie jest jeszcze za późno i należy nadrobić to, a im szybciej tym lepiej gdyż niewątpliwie nagroda wpłynie w znacznej mierze na spopularyzowanie tych osiągnięć i zachęci niejednego do naśladownictwa.

Poradnik hodowcy

Co robimy z nowonarodzonym cielęciem

Cielęciu w moment po urodzeniu się przetykamy przede wszystkim nozdrza i pysk, **usuwając szlam.** Jeżeli ciele nie złapie odrazu oddechu, wykonujemy parę ruchów sztucznego oddychania przednimi nogami. Następnie natychmiast noworodka usuwamy od matki do zgóry przygotowanego kojczyka. Natychmiastowe usuniecie cielęcia ma na celu niewywoływania przywiązywania krowy do cielęcia; to przywiązanie powstaje jeżeli zostawimy ciele przy matce choćby na parę minut, a wywołuje po tym tesknotę matki za cielęciem, co wpływa obniżająco na wydajność mleka. Pozostawienie cielaka dla jego oblizywania przez krowę połączone czasem ze specjalnym obsypaniem go otrębami, solą i t. p., jest głupotą, szczególnie u nas uświęconą długoletnią tradycją i niestety trudną do wykorzenienia.

Zwolennicy tego zwyczaju twierdzą, że: matka w ten sposób umożliwia sobie szybsze odejście łożyska. Z cielaka matka usuwa skutecznie szlam pozostały po płynie owodnionym i omoczniowym ciele jest rozmasowane, rozgrzane i pobudzone do życia przez co nie odczuwa dużej różnicy temperatury(temperatura matki 38 — 39 st. temperatura otoczenia — 16 st.). Tymczasem przez tego rodzaju postępowania powodujemy:

1) powstanie miłości matczynej, co jak wyżej podkreślono wywołuje tęsknotę za cielęciem i obniża wydajność mleka.

2) Nieczystości i brudy wód płodowych nagromadzone na szlamie pokrywającym noworodka bynajmniej nie wpływają wzmacniająco na osłabiony porodem organizm krowy, przeciwnie wywołać mogą **zatrucie** organizmu rozmaitymi nieczystościami i bakteriami. Bezpodstawne twierdzenie, jakoby zlizywany przez krowy szlam z noworodka wpływał na szybsze oddzielanie się łożyska, nie ma potrzeby zbijać, gdyż jest to oparte na zupełnej nieznajomości budowy i fizjologii organów rodnych krowy.

3) **Rozgrzanie cielęcia i usunięcie z niego szlamu** — można z powodzeniem zastąpić innymi zabiegami jeszcze lepszymi dla zdrowia cielęcia.

Przeniesione do kojczyka ciele kładziemy na (czystej) słomie, podwiązujemy pepowinę czystym dezynfekowanym sznureczkiem na odległość **1 dłoni od brzucha** — następnie ponad podwiązaniem przecinamy nożyczkami, nieco **wynicowujemy koniec pepowiny** i wpuszczamy parę kropli jodyny. Potym przystępujemy do otarcia cielęcia ze szlamu, co jednocześnie jest masażem cielęcia, służącym do pobudzania krążenia krwi. Wykonujemy otarcie zwyczajnym wiechciem z czystej słomy, przyczym zcieramy szlam z noworodka od głowy w dół (wzdłuż całego ciała) Po dokładnym w ten sposób osuszeniu cielęcia, dla uniknięcia przeziębienia przykrywamy je garściami słomy.

Pielęgnacja krowy po porodzie polega przede wszystkiem na wzmocnieniu wyczerpanego porodem organizmu — przez zadanie odpowiedniego wzmacniającego **poidła:**

1) Ciepła zupa: (normalna) 2 ltr wody, 1 kg otrąb pszennych. 0,5 kg siemienia lnianego (lub makuch lnian. miel.).

2) Ciepłe poidło (jeśli jest trochę siary), 1,5 ltr wody. 0 5 — 1 ltr siary. 0.5 kg. siemienia lnianego. 0,5 kg otrąb pszen.

3) Ciepłe poidło: (przy wielkim osłabieniu krowy) 1 ltr wody. 1/4 ltr wódki, (poza tym któreś z wymienionych poideł).

Przy wyczerpaniu znacznym krowy, co poznamy po jej spoceniu i chęci pokładania się — wycieramy ją wiechciami słomy oraz okrywamy derką.

Doimy krowę bezpośrednio po porodzie **tylko tyle,** aby zlikwidować ewentualne samocieczenie mleka z wymienia oraz aby **ulżyć bardzo nabrzmiałemu wymieniu.** Zdajać **całkowicie** wymienia **nie wolno** do chwili **odejścia łożyska.** Przestrzegamy tej zasady w obawie przed **porażeniem porodowym,** o którym szczegółowo opowiemy innym razem. Oczywiście, jeżeli odejście łożyska przewleka się z godzin na godziny (a nawet z dnia na dzień), w obawie z kolei zapalenia wymienia co pewien czas—zdajamy krowę częściowo.

Uwaga! bestie na wolności!

Przedziwna sprawiedliwość gen. Claya

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

W książce Eugena Kogona pt. „Der SS-Staat" (pisanej zresztą nie bez pewnej proniemieckiej tendencji) znalazłem nazwisko Ilzy Koch na dziesięciu różnych stronach. Po raz pierwszy spotkałem się z nią na stronie 83-ciej, gdzie Kogon opisuje kilkugodzinny apel na placu obozowym w Buchenwaldzie w miesiącu lutym, kiedy więźniów zupełnie nagich wypędzono na śnieg.

Ilza Koch, żona SS-Standartenfuehrera i ówczesnego komendanta obozu podeszła wtedy z czterema innymi żonami SS-mannów do drutu i z głośnym śmiechem napawała się widokiem nieszczęsnych, katowanych ludzi. Na dalszych stronach czytałem:

Jeżeli któryś z więźniów spojrzał na Ilzę Koch, gdy przechodziła obok, zapisywała natychmiast jego numer i „winowajca" wędrował do bunkra za to, że ośmielił się „bezczelnie patrzeć" na komendantową. Jeżeli kończyło się to dla więźnia „tylko" zastrzykiem śmiertelnym — mówiono o nim, że „miał szczęście".

„W prezencie dla Goeringa wybudowano na terenie Buchenwaldu dwór łowiecki z sokołami i małym ogrodem zoologicznym, w którym znajdowały się małpy i niedźwiedzie! Do najlepszych zabaw w stylu Nerona należało pod rządami małżeńswa Koch **wrzucanie bezbronnych więźniów do klatki niedźwiedzi**, karmionych zresztą miodem i marmeladą.

Dla „komendantki" Buchenwaldu wybudowano ujeżdżalnię o wielkości 40x100 m, przy budowie której trzydziestu więźniów zameczono na śmierć".

Dalszych wzmianek o Ilzie Koch w książce „Der SS-Staat" nie znalazłem; dość łagodnie obszedł się Kogon z kobietą, którą sami Niemcy nazywają „bestią z Buchenwaldu".

Nazwisko Ilzy Koch od dłuższego czasu widnieje znowu na łamach pism niemieckich; należy w imię sprawiedliwości stwierdzić, że dawno już nie panowała jednomyślność między prasą wszystkich sektorów Berlina, jak w tym właśnie wypadku Ilzy Koch, ściśle mówiąc, jej niepojętego zupełnie **ułaskawienia** przez amerykańskiego gubernatora Niemiec.

Przypomnijmy pokrótce dzieje procesu: Ilza Koch, „komendantka" Buchenwaldu, znana z tego, iż polecała sporządzać dla siebie rękawiczki i abażury do lamp z tatuowanej skóry ludzkiej, była prostytutka, a później sprzedawczyni w sklepie tytoniowym, tylko dlatego, nie została skazana na śmierć, gdyż jak stwierdzono, była w ciąży, kórej sprawcą był... podobno pewien żołnierz amerykański.

Ilza Koch uniknęła zatem stryczka, ale skazana została na karę dożywotniego więzienia, przy czym Trybunał Wojskowy stwierdził orzekając wyrok, że wina i bestialstwa oskarżonej zostały całkowicie udowodnione.

Aż nagle, we wrześniu roku 1948 cichcem i bez żadnego uprzedzenia ogłoszono wyniki dokonanej z polecenia wyższych władz amerykańskich w Niemczech rewizji zapadłych w procesie buchenwaldzkim wyroków. Rezultat: 13 wyroków złagodzonych, a przede wszystkim wyrok na Ilzę Koch: zamiast dożywotniego więzienia — cztery lata i to z zaliczeniem trzech lat, które już odsiedziała.

Czytałem motywy tego, nawet jak na niemieckie stosunki, niebywałego wydarzenia: były krótkie i jakby wstydliwe, głosiły one, że wprawdzie Ilza Koch winna była „denuncjowaniu" więźniów, że prawdopodobne jest, iż niektórzy z nich **„stracili wskutek tego życie"**, ale nieudowodniono **z całkowitą pewnością**, aby używała skóry ludzkiej na wyrób rękawiczek i dlatego uznano za możliwe złagodzić jej karę itd.

Zatem, jeżeli już stanąć na gruncie tej przedziwnej „sprawiedliwości" — to cztery lata niczym nie zaostrzonego obozu i więzienia zdaniem prawodawcy w mundurze amerykańskim stanowią karę dostateczną za posyłanie więźniów na śmierć i męczarnie do komór gazowych.

Słusznie, bardzo słusznie określono ten wyrok w proteście b. Więźniów Politycznych, podpisanym również i przez posła Izydorczyka **jako policzek wymierzony wszystkim antyfaszystom**, jako obrazę pamięci milionów ofiar hitlerowskich obozów.

Niestety, pobłażliwość w stosunku do Ilzy Koch nie jest bynajmniej wypadkiem wyjątkowym: mieliśmy ostatnio więcej takich „wyjątków" na terenie okupacji anglosaskiej.

Komedii denazyfikacyjnej nie bierze już nikt poważnie, nawet sami autorzy „ustawy denazyfikacyjnej", po której sobie tyle obiecywano. W Bawarii z wielu obozów dla b. esesów pozostał już jeden jedyny w Langwasser pod Norymbergą, gdzie funkcje pisarza obozowego objął b. Reichsjugendfuehrer Axmann, o zdrowie więźniów troszczy się „sam" lekarz przyboczny Hitlera, prof. Plaschke, zaś kierownikiem „resortu rozrywek" i życia „kulturalnego" jest skazany w pierwszym procesie norymberskim drugi po Goebelsie spec od propagandy hitlerowskiej — Hans Fritsche

Więźniowie (których zostało już tylko 750) są świetnie odżywiani przy pomocy przyjaciół, którzy dostarczają im paczki, zaś za swoją „pracę" w obozie otrzymują wynagrodzenie. Pobyt w obozach nie jest bynajmniej nieprzyjemny, zresztą uważany jest on obecnie za oczekiwanie na uniewinniającą rozprawę.

Bez przesady: bliski jest dzień, kiedy na terenie stref anglosaskich w Niemczech, miejsce byłych pretorianów Hitlera zajmą... antyfaszyści, z których zresztą już niejeden pokutuje za swoje przekonania w więzieniu...

Berlin, we wrześniu.

Leopold Marschak

Papież zawiódł Trumana

Praskie pismo „Svobodne Slovo" podaje, że prez. Truman wysłał do swego specjalnego wysłannika w Stolicy Apostolskiej, Myrona Taylora list, którego treścią jest sprawa *tajnego porozumienia*, zaw...ego między przywódcami partii republikańskiej i papieżem. Na podstawie tego porozumienia w zamian za pomoc Kościoła Katolickiego w nadchodzących wyborach prezydenckich, rząd republikański postawi do dyspozycji Watykanu znaczne fundusze.

Wiadomość, opublikowana przez „Svobodne Slovo" podaje, że prez. Truman wyraża w swym liście *gorzkie rozczarowanie*, ponieważ Papież przyrzekł pierwotnie udzielić swego poparcia partii demokratycznej.

Porozumienie Watykanu z republikanami jest dziełem członków watykańskiego sekretariatu stanu: Montiniego, Tardiniego i Corciago. Ten ostatni znany jest, jako bliski przyjaciel osławionego doradcy od spraw zagranicznych partii republikańskiej, John Foster Dullesa. Porozumienie ustala, że w zamian za dokładne instrukcje, przesłane przez Watykan do amerykańskiego kleru katolickiego, nakazujące poparcie republikanów w wyborach, przyszły rząd tej partii udzieli Watykanowi 15 milionów dolarów. Wszystkie fundusze katolickie w USA postawione zostaną do dyspozycji Stolicy Apostolskiej.

List Trumana zgodnie z wyżej wspomnianym pismem — stwierdza, że porozumienie zostało uznane przez Papieża i John Foster Dullesa, oraz poucza Taylora o konieczności poinformowania głowy Kościoła Katolickiego co do *konsekwencji* w razie, jeżeli Papież nie odrzuci tego układu. W tym wypadku prez. Truman *poda do wiadomości publicznej* układy Stolicy Apostolskiej zarówno z partią demokratyczną, jak i partią republikańską.

„Nowe Drogi" Nr 11

Dokumenty historycznego Plenum

Najnowszy, 11 zeszyt teoretycznego organu naszej Partii „Nowe Drogi" stanowi zbiór cennych dokumentów, poświęcony jest bowiem w całości Plenum KC PPR odbytemu w dniach od 31 sierpnia do 3 września br.

Na wstępie „Nowe Drogi" składają w tym numerze hołd pamięci zmarłego w dn. 31 sierpnia 1948 r. członka Biura Politycznego i Sekretarza KC WKP(b) tow. **Andrzeja Żdanowa.**

Z kolei znajdujemy w zeszycie znane już z prasy dokumenty — **komunikat o odbyciu Plenum sierpniowego i list Biura Politycznego KC PPR do Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta** z apelem o powrót Jego do czynnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Ze znanych już z prasy dokumentów zeszyt zawiera ponadto rezolucję sierpniowego Plenum **„w sprawie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie Partii, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia"** oraz referat tow. **Hilarego Minca „O bieżących zadaniach Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi".**

Na pozostałą treść numeru 11 „Nowych Dróg" składają się materiały Plenum publikowane po raz pierwszy.

Najważniejsze miejsce wśród tych dokumentów zajmuje referat towarzysza **Bolesława Bieruta** wygłoszony na Plenum w dn. 31 sierpnia br. W przemówieniu tym tow. Bierut przedstawił plenarnemu posiedzeniu Komitetu Centralnego zarówno dzieje kryzysu powstałego w kierownictwie Partii, jak i merytoryczną ocenę błędnych poglądów które wyrosły w prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie, reprezentowane przez tow. Wiesława. Końcowa część referatu, zawierająca samokrytykę kierownictwa naszej Partii, kończy się wyrażeniem wiary w siłę naszej Partii, przekonania, że pokona ona zwycięsko wszelkie trudności i wyjdzie z kryzysu jeszcze silniejsza i bardziej zwarta.

W dyskusji nad referatem tow. Bieruta zabierali głos następujący towarzysze:

Wiesław (trzykrotnie), **Minc, Witold, Spychalski, Aleksander Zawadzki, Zambrowski, Berman**, Kowalski, Kalinowski, Mijal, Albrecht, Ochab, Dworakowski, Baryła, Nowak, Matwin, Loga-Sowiński, St. Zawadzki, Bieńkowski, Izydorczyk, Kliszko, Mazur, Żółkiewski, Moczar, Wolski, Jędrychowski, Korczyński, Modzelewski, Zarzycki, Januszewski, Świetlik, Borejsza, Chełchowski, Strzelecki, Jaroszewicz, Kłosiewicz, Łapot i Dłuski. Przemówienia ich zamieszczone zostały w „Nowych Drogach" w obszernych fragmentach. Dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego zakończona została w trzecim dniu obrad Plenum końcowym przemówieniem tow. Bolesława Bieruta.

W czwartym dniu obrad, 3 września, Plenum wysłuchało wspomnianego już referatu tow. **Hilarego Minca** o pracy Partii na wsi, po czym w dyskusji przemawiali towarzysze: **Tokarski, Kozłowski, Finkelsztajn, Bodalski, Kuligowski, Chełchowski, Tkaczow, Pszczółkowski, Dworakowski i Mazur.** Obszerne fragmenty ich wystąpień oraz końcowe słowo referenta tow. Minca, zostały opublikowane w omawianym numerze „Nowych Dróg".

W numerze opublikowane zostały także uchwały organizacyjne, przyjęte jednomyślnie przez Plenum KC PPR a dotyczące zwolnienia tow. Wiesława ze stanowiska Gen. Sekretarza Partii i wyboru na to stanowisko tow. Bolesława Bieruta oraz zmian w składzie Komitetu Centralnego, wyboru tow. **Witolda** na członka Biura Politycznego i powołania na członków sekretariatu KC PPR tow. tow. **Ochaba, Alstera i Dworakowskiego.**

Zeszyt zamyka końcowe przemówienie Generalnego Sekretarza KC PPR tow. Bieruta, wygłoszone w chwili zamknięcia obrad historocznego sierpniowego Plenum.

11 zeszyt „Nowych Dróg" powinien ze względu na swoją treść znaleźć się w ręku każdego aktywisty, powinien być pilnie czytany i studiowany przez dziesiątki tysięcy towarzyszy partyjnych, których zadaniem jest wychowanie młodych i niewyrobionych jeszcze członków Partii w duchu uchwał lipcowego i sierpniowego plenów KC PPR. **(a)**

SCENA BAJKI I CZARÓW

Radziecki Teatr Kukiełek

Co mówił Sergiej Obrazcow przed wyjazdem do Polski



W najbliższym czasie przyjeżdża do Polski słynny Teatr Kukiełek pod reżyserią Sergieja Obrazcowa.

Przed wyjazdem z Moskwy Sergiej Obrazcow udzielił prasie następującego wywiadu:

Z radością przyjęliśmy zaproszenie zaprzyjaźnionej z nami Polski na gościnne występy. Nie wątpię, że doznamy szeregu ciekawych wrażeń przy zetknięciu się z publicznością polską oraz przy zapoznaniu się z osiągnięciami kultury polskiej. Chciałbym powiedzieć kilka słów o **teatrze kukiełek.**

Jako widowisko ludowe, teatr ten istnieje już ponad 2.000 lat. Można go uważać jako jedno ze źródeł sztuki teatralnej w ogóle. Mimo to mówimy o radzieckim teatrze kukiełek jako o teatrze nowym i młodym. Nie znaczy to jednak, byśmy się wypierali pokrewieństwa z ogromnie popularnym w Rosji teatrem Pietruszki, lub też, że podkreślamy wielowiekową historię i tradycje ludowego teatru kukiełek. Jednak w radzieckim teatrze kukiełek wychodzimy z innych założeń, wniesionych przez nowe ustosunkowanie się do tego teatru oraz na skutek nowych wymagań, jakie stawia publiczność radziecka całej naszej kulturze teatralnej.

Fakt, że w Związku Radzieckim istnieje dziś kilkaset teatrów kukiełek, których przedstawienia oglądają miliony dzieci i dorosłych, że teatr ten ma własnych reżyserów, artystów, aktorów oraz dramaturgów świadczy najdobitniej o tym, że teatr kukiełek zdobył sobie w Związku Radzieckim prawo obywatelstwa i cieszy się uznaniem i miłością swoich widzów.

Teatr nasz istnieje od roku 1931. Z początku był to teatr przenośny, którego przedstawienia odbywały się w specjalnie skonstruowanym samochodzie - furgonie. Objeżdżał on podwórza, parki i bulwary moskiewskie. Dawaliśmy przedstawienia w szkołach i obozach pionierskich. Jednak już w roku 1937 otrzymaliśmy od państwa doskonałe pomieszczenie dla naszego teatru na jednym z centralnych placów stolicy, na placu nazwanym imieniem poety, Włodzimierza Majakowskiego.

Na scenie naszego teatru wystawiamy dzieła zarówno naszych klasyków, jak i pisarzy zagranicznych oraz baśnie ludowe. Dajemy codziennie co najmniej dwa przedstawienia. W ciągu dnia **dla dzieci**, wieczorem **dla dorosłych.** W niedziele i w czasie wakacji szkolnych ilość przedstawień dochodzi do czterech. Przy urządzaniu przedstawień dla dzieci, kierujemy się wiekiem naszych młodocianych widzów.

W tych przedstawieniach, zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci, wiele jest śmiesznego, wiele bajecznego, cudownego, wiele romantyzmu, tkliwości i bohaterstwa. Teatr kukiełek posiada ogromne możliwości inscenizacyjne. Na przykład młody Ukrainiec w sztuce Gogola „Noc wigilijna", leci na dywanie do Petersburga, prosto do pałacu carowej, by poprosić ją o pantofelki dla swojej narzeczonej Oksany. Z miedzianej lampy unosi się ogromny duch Dżina i buduje złoty pałac dla Alladina, a król Deramo zamienia się w jelenia. Żaden inny teatr nie posiada takich możliwości, by tego rodzaju cuda wyszły tak przekonywująco.

Siła teatru kukiełek, tak jak i zwykłego, polega między innymi i na tym, że wyrażone przez kukiełki uczucia i namiętności nabierają **znaczenia symbolu**, wyrażając pojęcia ogólnoludzkie.

Dążeniem naszego teatru jest nie tylko stanąć na wysokości zadania pod względem zewnętrznych walorów i ciekawości tematyki, lecz stanąć na odpowiednio wysokim poziomie z punktu widzenia wagi celowości zagadnień poruszanych w naszych przedstawieniach oryginalności koncepcji reżyserskiej, zwartość stylu i właściwego dobra zespołu aktorów.



Jednym z zadań teatru kukiełek jest wyłowienie z ogólnego zasobu doświadczeń kultury teatralnej oraz z możliwości scenicznych, wszystkich elementów, które uczyniłyby kukiełkę bardziej wyrazistą, bardziej wszechstronną. Naczelnym zadaniem twórczej pracy Centralnego Teatru Kukiełek jest właśnie wyszukiwanie dla kukiełki takich warunków scenicznych, by były dla niej najkorzystniejsze i najcharakterystyczniejsze i na takiej podstawie dopiero opracowywać przedstawienia.

Dla publiczności polskiej wystawimy cztery przedstawienia „Noc wigilijna" według Gogola, sztukę E. Sperańskiego „Urzekająca uroda" oparta na motywach baśni ludowych, „Król Jeleń" według Carla Gozzi oraz „Cudowna lampa Alladina" z „Tysiąca i jednej nocy".

W naszych gościnnych występach weźmie udział ponad 60 pracowników tearu — aktorzy, artyści, orkiestra oraz techniczni pracownicy. Przedstawienia nasze odbędą się w Warszawie, Krakowie i Łodzi.

Obecnie teart nasz czyni ostatnie przygotowania do wyjazdu, pakuje dekoracje i pieczołowicie układa swoich aktorów — kukiełki do skrzyń

Życie i historia zacieśniają wspólne węzły

Związek Radziecki – nasza wypróbowana ostoja

Musimy pogłębić wzajemną przyjaźń

Rozpoczęliśmy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. U progu tego miesiąca każdy szczery Polak-patriota winien uświadomić sobie, jak wielkie i doniosłe znaczenie dla naszego życia społecznego i politycznego posiada ta przyjaźń.

Przyjaźń Polsko-Radziecka narodziła się w *ogniu wspólnej walki z hitleryzmem*, scementowała ją *krew obu naszych narodów* — lecz prapoczątków tej przyjaźni szukać należy w znacznie odleglejszych czasach. Szukać ich trzeba w *nurcie rewolucyjnym klas robotniczych obu bratnich narodów* — w tym nurcie, z którego zrodził się Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i z którego powstanie *Polska Socjalistyczna*. Po wspaniałym zwycięstwie Rewolucji Październikowej — rewo-

Napisał H. ŚWIĄTKOWSKI - Minister Sprawiedliwości
Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

lucyjny odłam polskiej klasy robotniczej zrozumiał od razu, że tylko idąc ramię w ramię z państwem zwycięskiego socjalizmu — będzie mógł *realizować swe ideały*. Lecz rządzący w tym czasie w Polsce obóz reakcji — nie dopuszczał do żadnego zbliżenia ze Związkiem Radzieckim, związał się natomiast z faszystowskimi Niemcami, których ideologia mu odpowiadała.

Dopiero w Polsce Ludowej dokonane reformy społeczne i *udostępnienie poznania prawdy o Związku Radzieckim* przyczyniły się do zniesienia bariery, istniejącej między dwoma bratnimi narodami. Zdrowy człon społeczeństwa polskiego zrozumiał główną i decydującą rolę, jaką Zw. Radziecki odegrał w wyzwoleniu naszego kraju spod jarzma hitlerowskiego. Pojął także i docenił, że pomoc, jaką hojną ręką niósł nam naród radziecki w twarde dni powojenne — *umożliwiła i przyśpieszyła wydatnie odbudowę naszej państwowości i naszego życia gospodarczego*. Żaden uczciwy Polak nie mógł zaś nie pamiętać, że spośród wielkich mocarstw — jeden tylko Związek Radziecki stale i konsekwentnie stał i stoi *na gruncie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie*. A jeśli tkwią gdzieniegdzie jeszcze jakieś resztki dawnych uprzedzeń — to dziś *życie i historia muszą je przekreślić ostatecznie*.

Dziś bowiem rzecznicy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jakże ułatwione mają zadania. Wystarczy przecież przeczytać prasę codzienną, by pokojowej polityce Związku Radzieckiego przeciwstawić historię wojenną, którą w obronie kieszeni fabrykantów i obszarników usiłuje rozpętać imperializm anglo-amerykański. Gdy Związek Radziecki wszystkie swe siły koncentruje na rozwiązywaniu zadań, związanych z dalszym rozwojem mocno dotkniętego przez wojnę gospodarstwa narodowego — mocarstwa zachodnie, w pierwszym zaś rzędzie rząd USA, prowadzą nieprzytomną propagandę nowej wojny, która pociągnęłaby za sobą znowu śmierć milionów ludzi napełniając równocześnie dolarami i funtami kieszenie małej garstki kapitalistów. Szalony wyścig zbrojeń, gloryfikacja bomby atomowej, oto co charakteryzuje politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. I sytuacja mogłaby okazać się naprawdę groźną, gdyby nie fakt, że akcję podżegaczy wojennych — udaremnia swą niezłomną i konsekwentną postawą w obronie pokoju Związek Radziecki oraz skupione przy nim kraje demokracji ludowej, uciskane przez imperializm ludy kolonialne i masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Oto są *fakty, które mówią same za siebie*. Toteż każdy uczciwie myślący, niepodlegający podszeptom wrogiej propagandy Polak zrozumieć musi, że przyjaźń polsko-radziecka to już nie tylko polska racja stanu, to *podstawowy warunek naszego bytu państwowego i rozwoju społeczno-gospodarczego*. Polska klasa robotnicza, wraz z nią masy pracujące Polski — widzi we współpracy ze Związkiem Radzieckim jasną dla siebie drogę dalszego postępu społecznego. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski, krocząc w zwycięskim marszu ku socjalizmowi — widzą w Związku Radzieckim swego najbliższego sojusznika i wzór walki i pracy dla lepszej przyszłości. Dlatego też z dnia na dzień wzmaga się zainteresowanie wszystkich środowisk społecznych dla zagadnień życia politycznego, gospodarczego i naukowo-kulturalnego *naszego wschodniego sprzymierzeńca i przyjaciela*. W zainteresowaniach tych nie jesteśmy zresztą odosobnieni. Świadomość roli, jaką spełnia ZSRR w obronie pokoju jedna mu miliony zwolenników na całym świecie i budzi *wszechstronne pragnienie poznania życia Związku Radzieckiego*.

Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej pragnie *Miesiąc Pogłębienie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej* wykorzystać dla spopularyzowania w najszerszych warstwach społeczeństwa wspaniałych osiągnięć radzieckiej kultury, nauki i techniki. Opracowana została szeroko w tym kierunku zakrojona akcja. W ramach tej akcji cały polski świat pracy będzie miał możność otrzymania wiadomości o życiu i osiągnięciach Związku Radzieckiego, kraju socjalizmu, gdzie zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka. Będziemy mogli poznać prawdę o Związku Radzieckim i zdemaskować szerzone przez wrogów mas ludowych kłamstwa na temat ZSRR. Będziemy mogli z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego *czerpać wzory dla siebie*.

Poznanie *prawdy o Związku Radzieckim* jest konieczne dla pogłębienia *przyjaźni między naszymi narodami*. A przyjaźń tę pogłębić jak najbardziej musimy. Tylko bowiem idąc ręka w rękę ze Związkiem Radzieckim, *chorążym i szermierzem pokoju* — możemy ufnie patrzeć w naszą przyszłość i wierzyć, że czeka nas jasne i świetlane jutro, że wybudujemy *Polskę świata pracy, Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę Socjalistyczną*.



Mauzoleum Lenina — w głębi wieżyce Kremla

To i owo

Odczynnik

Nie jest, proszę was, jeszcze tak źle: nie każdy lekarz musi być—choć to ostatnio takie obrzydliwie modne — bohaterem (sprawy sądowej). Może być również i ofiarą (np. skomplikowanej biurokracji).

Ot, dr P., naukowiec, otrzymał 6 KWIETNIA br. zawiadomienie ze Szwajcarii, iż wysyłają mu BEZPŁATNIE chemiczne odczynniki do badań lekarskich (wartość odczynników w walucie szwajcarskiej — 15 franków). Dr P., naukowiec, zatarł ręce z radości i czekał na przesyłkę. Jakoż faktycznie już 14 KWIETNIA br. otrzymał... Przesyłkę? E, nie ma tak dobrze. 14.4. br. dr P. otrzymał — zawiadomienie o przesyłce ze Spółdz. Spedycyjno-Transportowej „BAŁTYK" w Katowicach. — Tak i tak — pisali katowiccy spedytorzy — są tu dla pana chemiczne odczynniki, paczka BEZPŁATNA, ale koszty wyładowania, korespondencji, cło itd. — Krótko mówiąc: prosimy wpłacić na nasze konto do banku 1557 ZŁOCISTYCH.

Dr P., naukowiec, zapłacił i czeka. Jakoż faktycznie już 23 KWIETNIA otrzymał... Odczynniki? Nie. Pismo z łódzkiej firmy spedycyjnej „WAREKS", która powołując się na katowicką spółdzielnię spedycyjną „BAŁTYK" — prosi uprzejmie o wpłacenie na to samo konto i z tychże samych tytułów ZETEŁPE 1066. — Sam pan rozumie — pisali — koszty przewozu, podań, korespondencji, załadowania, cła itd.

Dr P. nie bardzo wprawdzie zrozumiał, czemu ma płacić za to samo drugi raz, ale wszak zapłacił. Warto wszak zapłacić, aby otrzymać BEZPŁATNĄ przesyłkę.

Aliści 7 LIPCA br. wpływa jeszcze jedno pismo. Tym razem z „Bałtyku". Że kłaniają się pięknie, przesyłka ze Szwajcarii czeka (od 14.4. br.), tylko, nieprawdaż, są również pewne koszty. Głupstwo, drobnostka, ot, maleńkie 1227 ZŁ. Po uiszczeniu „takowych" odczynniki, naturalnie, zostaną w te pędy przesłane pod wskazany adres.

Dr P. zgrzytnął zębami, ale uiścił. A cóż miał robić? Zaangażował się w grę spedycyjno-transportową, od kwietnia więc do lipca zdążył się już przyzwyczaić. Dlatego też bez apopleksji przyjął 20 września wiadomość (z kolei z firmy „WAREKS"), iż do BEZPŁATNEJ przesyłki należy jeszcze dopłacić 6396 ZŁOTYCH i to będzie wszystko. Dr P. co prawda nie dowierzał już żadnej „spedycji", ale dopłacił (BEZPŁATNA przesyłka — silna pokusa), no, i w rzeczy samej już 4 PAŹDZIERNIKA specyfiki szwajcarskie otrzymał. Przyjął je jednak już bez tej radości, jaką przejawiał np. w kwietniu.

— Cóż tam takie odczynniki! — myśli. — ŻEBY PRZECIW BIUROKRACJI ODCZYNNIK JAKI WYMYŚLONO! E. Tam.

Nauka i organizacja zwyciężają klimat

Pszenica i żyto na stepach Syberii

Zasiewy jesienne zostaną w tym roku przeprowadzone w Związku Radzieckim znacznie wcześniej, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Po raz pierwszy będzie również zasiana **pszenica i żyto na stepach Syberii.**

Do tej pory panowało powszechne przekonanie, że okolice te ze względu na silne mrozy i małe opady śnieżne nie są odpowiednie do uprawy pszenicy i żyta. Na wniosek uczonego rosyjskiego Trofima Kyssenko, zasiewy ozime będą dokonane na zaoranych rżyskach. Rośliny w ten sposób zasiane nie są narażone na uszkodzenia, a pozostałości słomy na powierzchni chronić je będą od wiatru. Doświadczenia wykazały, że przy zastosowaniu tej metody otrzymano około 17 do 20 podwójnych centnarów z jednego hektara gruntu.

Kraj — który na zawsze zlikwidował bezrobocie

Jak planowa gospodarka tworzy dobrobyt ludu

Na ulicach Moskwy znajduje się wiele tablic ogłoszeniowych, zawieszonych przez Miejskie Biuro Informacji. Na tablicach tych widnieją ogłoszenia, często zmieniane i dotyczące wielu dziedzin życia. Tak np. można tam znaleźć ogłoszenie: „Poszukuje się mieszkania", jak również „Rower na sprzedaż". Większość jednak przyklejonych ogłoszeń zaczyna się od tych samych słów: „POTRZEBNA JEST POMOC..."

Oto typowe zawiadomienie, będące dalszym ciągiem tych ostatnich słów:

„Przedsiębiorstwo „Stalkonstrukcja" poszukuje robotników o następujących specjalnościach do pracy w Moskwie i innych miastach. Potrzebni są wiertacze, ślusarze, kowale itd. (dalej wymienionych jest 24 specjalności) Płace zgodne z umową, dodatkowe wynagrodzenie od przekroczenia normy produkcyjnej. Zapewniony zwrot kosztów podróży, jeżeli zgłaszający się mieszka w innym miejscu. Przedsiębiorstwo dostarczy również mieszkania oraz wyżywienia. Zgłaszać się ulica Szapligina nr..."

Tuż obok widnieje ogłoszenie wielkiej fabryki obuwia, która potrzebuje pilnie robotników, techników i inżynierów oraz wielu innych pracowników, jak: magazynierów, ekonomistów, stenotypistki id., dalej podany jest dokładny adres.

Jeszcze inne zawiadomienie głosi, że „Ministerstwo Kolei poszukuje pilnie robotników wielu specjalności. Wszyscy zatrudnieni otrzymają: 1) mieszkanie, 2) ubranie robocze, 3) bezpłatne bilety kolejowe oraz zwrot kosztów podróży, 4) ci, którzy mają zamiar pracować na kolei przez czas nieograniczony otrzymają specjalne pożyczki na budowę domów mieszkalnych i kupno innych sprzętów, będą mogli uczęszczać na specjalne kursy i otrzymają stypendia przez cały czas nauki, na koszt firmy".

Od r. 1930, kiedy podczas pierwszej pięciolatki, **bezrobocie zniknęło całkowicie ze Zw Radzieckiego** — wyżej przytoczone ogłoszenia stały się **powszechne.**

Widnieją one wszędzie i można je znaleźć we wszystkich pismach. Stanowią dodatkowy system indywidualnego poszukiwania robotników i fachowców.

W Zw Radzieckim istnieje specjalny **planowy system**, który organizuje kierowanie siły roboczej do poszczególnych gałęzi produkcji, jak również szkolenia fachowego personelu. Specjalne organy czuwają i nad tym, aby wszystkie gałęzie produkcji posiadały **dostateczną ilość rąk do pracy.**

Ministerstwo Rezerw Pracy organizuje **specjalne kursy** dla szkolenia wysoko-kwalifikowanego personelu. W czasie powojennego Planu Pięcioletniego na kursach tych otrzyma fachowe wykształcenie **4.500.000** robotników.

Każde przedsiębiorstwo w **ZSRR posiada** własne kursy elementarne oraz dla zaawansowanych, na których szkolą się technicy i przodownicy pracy. W ten sposób planowo podnosi się ilość wykwalifikowanych robotników.

Zgodnie z ostatnim Planem Pięcioletnim, w poszczególnych przedsiębiorstwach przeszkolone zostanie **7.700.000 nowych fachowców.** Jednocześnie w tym samym czasie, Państwo wszelkimi sposobami stara się zwiększyć biegłość w pracy robotników już pracujących w poszczególnych gałęziach przemysłu. W ten sposób około **14.000.000 robotników** osiągnie wyższy poziom fachowości.

Stały rozwój przemysłu w Zw. Radzieckim podnosi z dnia na dzień **zapotrzebowanie na siły robocze**. Oto jest powód, dla którego spotykamy na każdym niemal kroku ogłoszenia, rozpoczynające się od słów: „Potrzebna jest pomoc". Słowa te oznaczają, że gospodarka Zw. Radzieckiego rozwija się zgodnie z planem oraz, że cały kraj i naród posuwają się stale i niezmiennie naprzód **na drodze do dobrobytu.**

Interpelacje naszych Czytelników

Zwiększyć dbałość o chorych

Pragnę poruszyć sprawę opieki nad chorymi kobietami w szpitalach położniczych i ginekologicznych w naszym mieście. Tak się złożyło, niestety, że miałam możność przekonać się na własnej skórze, jak sprawa ta przedstawia się w dwóch szpitalach, co pozwoliło wysnuć wnioski, że przy dobrej organizacji i przy dobrych chęciach można odpowiednią opieką otoczyć chorą.

I tak, na przykład, w klinice uniwersyteckiej „Betleem" obsługa szpitalna jest bez zarzutu. Pościel czysto przewleczona, chore otrzymują w porę posiłki, zastrzyki, termometry są w odpowiedniej ilości i dezynfekowane. Jeżeli chorej lekarz zaleca leżeć bez ruchu, to może być ona pewna, że obsługa szpitalna we wszystkim jej pójdzie na rękę. I to zarówno personel pielęgniarski jak i techniczny.

Inaczej natomiast przedstawia się ta sama sprawa w szpitalu PCK przy ul. Krzemienieckiej. Bielizna pościelowa jest niedoprana i to tak, że aż obrzydzenie bierze położyć się do takiego łóżka. Chore nawet po ciężkich operacjach nie mogą według zaleceń lekarza leżeć bez ruchu, ponieważ trudno jest doprosić się o umycie lub basen. Termometr na kilkadziesiąt chorych jest jeden i przy mierzeniu gorączki wędruje bez dezynfekcji od jednej chorej do drugiej. Nie widać zupełnie ze strony służby szpitalnej dobrej woli, którą przecież w pierwszym rzędzie należy kierować się w stosunku do chorych.

Wydaje mi się, że kierownictwo szpitala PCK powinno większą wagę przywiązywać do sposobu traktowania chorych.

Poza sprawami poruszonymi przeze mnie wyżej — dziwną wydaje się, indagacja sekretarki tegoż szpitala, wpisującej chore. Nie wiadomo, w jakim celu trzeba podać nazwisko męża, imię ojca i matki oraz nazwisko panieńskie matki. Tego rodzaju pytania mogą się wydawać na miejscu jedynie w Wydziale Ewidencji albo w Urzędzie Stanu Cywilnego. Natomiast przy zapisie chorej branie aż tak szczegółowych danych ewidencyjnych wydaje się zbędne.

Uważam, że Zarząd PCK w Łodzi powinien zwrócić baczną uwagę na to, co się dzieje w szpitalu przy ul. Krzemienieckiej i jak najprędzej naprawić błędy.

Stała czytelniczka E. K.

Zamiast szynku - punkt Ubezpieczalni

Sz. Tow. Redaktorze!

Jest przepis, który mówi, że na terenie miasta żaden szynk nie może się znajdować bliżej, niż 100 metrów od zakładów pracy. Tymczasem na ul. Wólczańskiej Nr 230 naprzeciwko trzech dużych zakładów pracy, jak PZPW Nr 1 (2.100 pracowników), Schweikert-Guma (1.100 pracowników) oraz PZPW Nr 5, zatrudniających również ponad 1.000 pracowników, znajduje się „Detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem". Odległość, dzieląca tę knajpę od trzech wyżej wspomnianych firm jest w każdym wypadku nie większa niż 50 metrów.

Po każdej wypłacie i zaliczce naokoło tego szynku wybuchają awantury i bijatyki, demoralizując młodzież powyższych zakładów. Ponadto zdarzają się wypadki, że robotnicy w czasie pracy uzyskują pod różnymi pretekstami przepustki i wstępują na przeciwko „na jednego" Jaki to ma wpływ na wyniki pracy danego pracownika, nie ma potrzeby nadmieniać.

Czy nie należałoby tej knajpy usunąć? Jest projekt który uzgodniliśmy z dyrekcją Ubezpieczalni Społecznej, ażeby wykorzystując wyraźny przepis skasować niepożądany szynk, a na jego miejscu urządzić punkt Ubezpieczalni Społecznej. Rozwiązałoby to problem lekarza fabrycznego w trzech zakładach pracy (a mamy w tej dziedzinie niedociągnięcia) ponadto zapobiegło by to pijaństwu. Żywimy nadzieję, że treścią tej naszej interpelacji zainteresują się czynniki kompetentne i przyjdą nam z pomocą. Spodziewamy się, że po skasowaniu szynku, Wydział Kwaterunkowy nie będzie robił nam trudności i przydzieli powyższy lokal na urządzenie punktu Ubezpieczalni.

Przewodniczący Rady Zakł. PZPW Nr 1
Nickiewicz

Trybuna Młodych

„Zasadniczym osiągnięciem minionego Plenum Zarządu Gł. ZMP jest ujęcie w zasadniczych sprawach ideologicznych i organizacyjnych kierunku rozwoju ZMP i określenie roli Związku w naszym marszu ku socjalizmowi"

ZMP w walce o socjalizm

Dotychczasowe prace i zamierzenia na przyszłość

Z okazji ! rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, jakie się odbyło w dniu 28 i 29 ub. m. Przewodniczący ZMP, kol. Janusz Zarzycki udzielił prasie wywiadu na temat dotychczasowych prac i zamierzonej działalności Związku.

Jakie są wyniki dotychczasowej pracy organizacyjnej ZMP? Jak przebiegał proces scalania kół? W jakim stopniu został już przeprowadzony i jak obecnie przedstawia się stan organizacji? Czy można już określić skład socjalny członków ZMP?

Miniony okres od Kongresu Zjednoczeniowego w lipcu br. do chwili obecnej wykorzystany został dla przygotowania organizacji związkowej do normalnego działania. Wymagało to zarówno wytężonej pracy politycznej, jak i technicznej.

— Poza montowaniem zarządów wojewódzkich i powiatowych Związku najpoważniejszym zadaniem w tym okresie była akcja scalania kół w terenie. Akcja ta połączona z wyborem kół zakończona będzie 1 listopada br., a obecnie objęła już w przybliżeniu 70 proc. kół. Scalone już zostały koła w większych osiedlach — miastach, miasteczkach i większych miastach. Pozostają jeszcze do scalenia koła w miejscowościach bardziej odległych od ośrodków powiatowych.

— Proces scalania kół przebiegał w środowiskach miejskich, bez zahamowań, natomiast niektóre koła wiejskie, kierowane uprzednio przez młodzież bogatochłopską, niejednokrotnie odmawiały wstąpienia do ZMP, co jest objawem zrozumiałym, ponieważ ZMP zrzesza młodzież dla prowadzenia jej do walki o przebudowę społeczną, o socjalizm. Aktualny skład socjalny młodzieży ZMP-owskiej przedstawia się następująco: 35 proc. młodzieży robotniczej, 15 proc. — szkolnej, 45 proc. — chłopskiej i 5 proc. — innej (rzemieślniczej).

— *Czy ataki reakcji skierowane już w okresie przedzjednoczeniowym na młodzież łączącą się w ZMP przybierają obecnie na sile? Skąd idą główne, bezpośrednie uderzenia? Jak Związek im przeciwdziała?*

— Ataki te przybierają na sile przede wszystkim na wsi, gdzie podejmowane są przez kler, czy to wprost z ambony, czy w szkołach przez katechetów, lub za pośrednictwem pism klerykalnych.

Formą przeciwdziałania tym atakom jest przede wszystkim uświadomienie młodzieży, że nie mają one nic wspólnego z troską o jej zdrowie fizyczne czy moralne, lecz stanowią jedynie wyraz reakcyjnej działalności politycznej, działalności wrogiej tej młodzieży i Państwu Polskiemu, zbieżnej z robotą politycznego podziemia.

— *Sprecyzowane ostatnio na Plenum ZG przez tow. przewodniczącego założenia i oblicze ideologiczne ZMP wskazują na konieczność pogłębienia świadomości ideologicznej wśród członków Związku. Jakimi metodami i w jakich formach zamierza działać Związek, aby przyśpieszyć pogłębienie tej świadomości i wykształcić nową świadomość socjalistyczną w młodym pokoleniu?*

— Ważnym czynnikiem dla pogłębienia świadomości ideologicznej wśród członków ZMP będzie szeroko rozgałęziona akcja szkolenia.

Szkolenie masowe I-go stopnia odbywać się będzie bezpośrednio w kołach terenowych, na podstawie materiałów dostarczanych przez władze związkowe.

W sezonie zimowym 10 tys. aktywistów wiejskich przebywać będzie na 2-tygodniowych wczaso-kursach, na których wypoczynek połączony zostanie ze szkoleniem. Na kursach tych młodzież zapozna się z podstawowymi zagadnieniami o Polsce współczesnej i z zagadnieniami marksizmu.

Ponadto prowadzona będzie stale centralna szkoła ZMP i pięć szkół organizacyjnych, które będą kształciły działaczy na szczeblu gminnym. Wyszkolenie aktywu gminnego jest szczególnie ważne w okresie przebudowy ustroju rolnego. Zarządy gminne będą w tych warunkach jednostką organizacyjną o podstawowym znaczeniu na wsi.

Prowadzone będzie również stale seminaryjne szkolenie kadr organizacji.

— *W jakich formach młodzież ZMP-owska weźmie udział w walce o przebudowę naszego ustroju demokracji ludowej w ustrój socjalistyczny w mieście i na wsi?*

W mieście młodzież ZMP uczestniczyć będzie w tej walce przez powszechny udział młodych robotników przemysłowych we współzawodnictwie pracy.

Niemniej ważną formą będzie walka ZMP w obronie interesów młodzieży robotniczej, przede wszystkim zatrudnionej w prywatnym przemyśle i rzemiośle, gdzie jest ona przedmiotem szczególnego wyzysku ze strony pracodawców.

W ramach walki klasowej młodzież ZMP realizować będzie również w praktyce sojusz robotniczo-chłopski poprzez kontakty kół robotniczych z kołami wiejskimi niosąc bezpośrednią pomoc młodzieży wiejskiej w pracy ideologicznej, pomoc w tworzeniu i obsłudze ośrodków maszynowych na wsi itp.

Również duże zadania mają koła wiejskie ZMP które winny oddziaływać na całe społeczeństwo wiejskie w kierunku uświadomienia mu istoty walki z siłami reakcji, demaskować szkodliwą plotkę, walczyć z sabotażem na wsi.

Młodzież wiejska ZMP weźmie wraz z partiami politycznymi udział w oczyszczaniu instytucji i organizacji wiejskich z wrogich biednemu chłopu elementów kapitalistycznych i będzie dążyła do zagwarantowania młodzieży biedno-chłopskiej przedstawicielstwa we władzach tych instytucji.

Koła ZMP podejmą także akcję podnoszenia kwalifikacji fachowych młodych chłopów przez wciąganie ich na kursy traktorowe, do SPP, szkół rolniczych. ZMP stanie się także współorganizatorem i pomocnikiem władz oświatowych w walce z analfabetyzmem.

— *ZMP, którego celem, jako ideowo-wychowawczej i politycznej organizacji jest budowa ustroju socjalistycznego, ma współdziałać z konsekwentnie rewolucyjnymi partiami politycznymi. Jakie formy to współdziałanie przybierze w praktyce?*

— ZMP nie jest bezpośrednio powiązany organizacyjnie z partiami politycznymi. Jednakże członkowie partii politycznych, niekiedy członkowie władz partii, są czołowymi działaczami Związku, co przy harmonijnej współpracy tych partii zapewnia również harmonijne z nimi współdziałanie Związku.

— *Jak układa się współpraca ZMP ze Służbą Polsce i Harcerstwem?*

ZMP-owcy stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

— W najbliższej przyszłości zostaną ostatecznie sprecyzowane formy współpracy ZMP i ZHP. Już obecnie jednak można przewidzieć, że ta współpraca ułoży się jak najpomyślniej. Świadczą o tym choćby takie fakty, jak spontaniczne zgłoszenie całych drużyn harcerskich do Związku Młodzieży Polskiej.

— *Jak układa się współpraca ZMP z młodzieżą demokratyczną świata?*

ZMP współpracuje z młodzieżą demokratyczną świata na bazie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przy czym jest jednym z jej najaktywniejszych członków.

Związek nasz był organizatorem Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej. W Polsce odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Federacji. Zorganizowaliśmy wreszcie szeroką wymianę międzynarodową młodzieży.

Zapytany o stosunki z młodzieżą komsomolską — tow. Zarzycki mówi, że były one zawsze jak najserdeczniejsze i prawdziwie braterskie.

Obecnie ZMP dąży do dalszego pogłębienia współpracy z młodzieżą radziecką, do szerszej bezpośredniej wymiany młodzieży obu krajów. w przekonaniu, że doświadczenia organizacyjne i wychowawcze Komsomołu będą wielkiej miary pomocą w pracach Związku Młodzieży Polskiej.

Przypadająca w bm. 30 rocznica istnienia Komsomołu zostanie również wykorzystana dla spopularyzowania wśród młodzieży polskiej życia, form pracy i osiągnięć bratniej młodzieży radzieckiej.

— *Jak kolega Przewodniczący ocenia wyniki rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego?*

Zasadniczym osiągnięciem minionego Plenum jest ujęcie w zasadniczych sprawach ideologicznych i organizacyjnych kierunku rozwoju ZMP, określenie roli Związku w naszym marszu ku socjalizmowi.

Drogowskaz w pracy łódzkiej organizacji ZMP

Jesteśmy w jednym szeregu z klasą robotniczą

oraz masami biednego i średniego chłopstwa

26-ciu kolegów zabierało głos na odbytej ostatnio *naradzie łódzkiego aktywu ZMP*. Narada ta miała na celu przedyskutowanie uchwał ostatniego plenarnego posiedzenia ZG. ZMP i przystosowanie ich do terenu naszego miasta. Narada cel swój bez wątpienia spełniła. Po referatach ideologicznych sekretarza generalnego naszej organizacji kol. Motyki i kol. Góralskiego, kierownika Działu Organizacyjnego ZG. ZMP. oraz referacie organizacyjnym kol. Jabłońskiego, Przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP, rozwinęła się *szeroka dyskusja*. Nie było chyba zagadnienia ważnego obecnie w ruchu młodzieżowym które by nie zostało w niej poruszone. Wynikiem obrad, prócz przyjęcia planu pracy na ostatni kwartał bieżącego roku, który obejmuje całokształt naszych prac na terenie Łodzi, była *uchwalona jednogłośnie rezolucja*. Rezolucja ta po stwierdzeniu, że łódzki aktyw ZMP solidaryzuje się z uchwałami ostatniego Plenum ZG ZMP, mówi:

„Związek Młodzieży Polskiej postawił przed sobą jasno, jako zasadniczy cel, *budowę Polski ludzi szczęśliwych, Polski sprawiedliwości społecznej, Polski Socjalistycznej.* Walczą o tę Polskę masy pracujące i wszystkie siły postępu, którym przewodzi klasa robotnicza i jej partie. W walce tej, uwieńczonej już olbrzymimi sukcesami, *siły postępu muszą przezwyciężać szereg trudności specjalnie na obecnym etapie zaostrzającej się walki klasowej.* Związek Młodzieży Polskiej jasno określił swoje stanowisko w tej walce. *Jesteśmy w jednym szeregu z klasą robotniczą oraz masami biednego i średniego chłopstwa* przeciw kapitalistom, spekulantom, sabotażystom i wyzyskiwaczom w mieście i na wsi. Bedziemy do tej walki mobilizować masy młodzieży polskiej. Będziemy walkę tę prowadzić jako jednolita ideowo, rewolucyjna organizacja młodzieży.

W tym celu ZMP na terenie Łodzi postanawia:

1 Zwiększyć udział w ruchu współzawodnictwa pracy, która dla nas, młodzieży robotniczej Łodzi jest specjalnie ważną formą walki klasowej.

2 Wzmóc aktywność naszej organizacji w walce klasowej w mieście przede wszystkim przez większy, niż dotychczas, udział w brygadach Komisji Specjalnej walczącej ze spekulantami i paskarzami, oraz przez stałe wyjaśnianie istoty tej walki w szeregach naszej organizacji i wśród młodzieży niezorganizowanej.

3 Pomóc młodzieży wiejskiej w jej walce klasowej przez zorganizowanie specjalnych brygad, które będą mogły wyjaśniać istotę spółdzielczości produkcyjnej na wsi, oraz przez stały kontakt młodzieży robotniczej z młodzieżą wiejską.

4 Wzmóc naszą działalność na odcinku młodzieży rzemieślniczej i pomagać jej w walce z panującymi w rzemiośle stosunkami kapitalistycznymi, a niejednokrotnie feudalnymi.

5 Zaostrzyć naszą czujność klasową na odcinku młodzieży szkolnej (specjalnie przy werbunku do organizacji), walczyć z wybitnie niebezpiecznym tu oddziaływaniem reakcyjnej ideologii drobnomieszczańskiej.

6 Wyjaśniać przodującą rolę młodzieży robotniczej i pomagając młodzieży robotniczej i chłopskiej w dostaniu się na średnie i wyższe uczelnie.

7 Szerzyć wśród młodzieży ideę łączności międzynarodowej z demokratyczną młodzieżą całego świata, a przede wszystkim z bohaterską młodzieżą Komsomołu, z której doświadczeń chcemy szeroko korzystać.

8 Przez ścisłe powiązanie ZMP z Powszechną Organizacją „Służba Polsce", ZHP oraz pracą w młodzieżowych organizacjach społecznych („Liga Lotnicza", „Liga Morska", PCK), Samorządami Szkolnymi itp., wzmóc nasze oddziaływanie ideowe i wychowawcze na całą młodzież i utwierdzić przodującą rolę naszego związku wśród całej młodzieży polskiej.

9 Usprawnić pracę Sekcji Młodzieżowych Związków Zawodowych przez aktywny udział członków ZMP w pracach sekcji i pozostawanią ich w stałym kontakcie z odpowiednimi instancjami organizacyjnymi.

10 Uaktywnić i usprawnić pracę wszystkich naszych ogniw organizacyjnych, przede wszystkim związać mocno Zarząd Łódzki ZMP i Zarządy Dzielnicowe z kołami, na co specjalnie zwracała uwagę ostatnio szeroka narada aktywu łódzkiego.

11 Uzbroić ideologicznie masy członkowskie do realizacji tych zadań, jakie przed nami stoją przez szeroką kampanię ideologiczno-szkoleniową i oświatową w duchu marksizmu-leninizmu.

Wierzymy, że łódzka organizacja ZMP w oparciu o piękne tradycje rewolucyjnego ruchu młodzieżowego w Łodzi wykona i to zadanie, jakie stawia przed nami obecny etap zaostrzonej walki klasowej, *walki o socjalizm*".

Rezolucja ta, którą można by nazwać *skondensowanym wynikiem naszych dwudniowych obrad*, winna stać się *drogowskazem w pracy łódzkiej organizacji ZMP na najbliższy okres*. Trzeba, aby każdy członek łódzkiej organizacji zapoznał się z nią i postępował według niej.

J. F.

Komsomolec — mój przyjaciel

Z Igorem, 18-letnim chłopcem o żywych i energicznych ruchach, zapoznałem się całkiem przypadkowo w słonecznym Uzbekistanie w Azji Środkowej. Było to w sierpniu 1942 r. Z karawaną wielbłądów, obarczonych belami pulchnej, śnieżystej bawełny, przybyłem z odległego o 28 km kołchozu do Urgenczu, gdzie znajdował się wielki państwowy zakład bawełniany. Zatrzymaliśmy się przed olbrzymią, lśniącą jak śnieg stertą bawełny. Podchodzę do magazynu i melduję dostarczenie nowej partii włókna (jeszcze nieoddzielonego od ziarnek) oraz wykonanie planu dostawy w 140 proc. Słowa moje były wypowiedziane nie po uzbecku, ani widocznie czysto po rosyjsku, bo oto za chwilę podszedł do mnie z boku młody robotnik, który zagadnął:

— Wy nie tutejsi, czy może z Ukrainy?

— Nie, jestem Polakiem, z mojej Ojczyzny przygnała mnie tutaj wojna — odpowiedziałem.

Mój rozmówca rozpromienił się.

— Och, tak! Znałem wielu Polaków, byli moimi kolegami, razem pracowaliśmy w kołchozie, w organizacji. Pochodzę z Zaporożczyzny, moja matka była Polką, od dawna tam zamieszkałą — jednym tchem opowiadał mi.

Odtąd spotykaliśmy się często, gdy tylko przyjeżdżałem do miasta. Staliśmy się serdecznymi przyjaciółmi. On — ewakuowany z rodziną w ostatniej chwili z zajętych przez Niemców terenów, i ja — uchodźca z opanowanego przez hitlerowców kraju.

Pewnego razu, kiedy znów spotkaliśmy się, powiedział mi: „Musimy się pożegnać, idę na ochotnika do wojska, idę spełnić swój komsomolski obowiązek. Ojczyzna woła mnie do walki z faszystowskim najeźdźcą".

Minęły dwa lata. W drodze do kraju zatrzymałem się wraz z liczną gromadą polskiej emigracji w kołchozie im. Dzierżyńskiego niedaleko Zaporoża, gdyż linia frontu przebiegała jeszcze nad Wisłą. Było już po żniwach, a z pól kołchozów dochodził warkot traktorów. Jeden z nich właśnie wracał do garażu stacji maszyn rolniczych, prowadzony przez młodego traktorzystę. Spocona i zabrudzona smarem twarz wydała mi się znajoma. Patrzę...

— Igor! — krzyknąłem z całej siły.

— Druh mój! — zawołał on i zatrzymał traktor, zeskoczył z siedzenia i uścisnęliśmy się, jak dwaj bracia.

Na klapie robotniczej marynarki Igora widniało kilkanaście wstążeczek, odznaczeń i medali.

Raniony w walkach nad Wisłą, po wyleczeniu się, przyjechał na odpoczynek do rodzinnej wsi, do swojego kołchozu. Ale tu nie próżnuje. Jest sekretarzem komsomolskiej organizacji, kierownikiem brygady traktorowej. Nie chce mówić wiele o sobie, o swojej pracy. Jednak obchodząc we dwójkę wieś, widzimy na każdym kroku, czyim dziełem jest podnoszenie z ruin zniszczonego przez Niemców kołchozu. Na dużej desce u wejścia do sali świetlicowej wisi podziękowanie kierownictwa kołchozu młodym komsomolcom. Widać z niego, że młodzi chłopcy i dziewczęta dzień i noc na zmianę zaorywali na dwóch ocalałych traktorach pozostawione przez Niemców odłogi pod oziminę, że własnymi siłami w ciągu kilku dni odbudowali zniszczone garaże, aby deszcz nie niszczył kombajnu, traktorów i maszyn rolniczych, że przez samozaparcie i entuzjazm w pracy pomogli osiągnąć kołchozowi 170 proc. przewidzianego w planie zbioru zboża.

— A jak tam w Polsce? — zagadnąłem Igora, który przecież niedawno wrócił z tych stron, do których od kilku lat tak tęsknię...

— Cóż mówić o twoim kraju, chyba tylko to, że nie potrzebuje on dziś wielu słów, lecz wielkiego czynu, ogromnej pracy, aby go odbudować i przebudować. Ten czyn musi wyjść od was — młodego pokolenia nowej Polski, którą winniście uczynić szczęśliwszą, niż ta, która była do 1939 r. — mówił z powagą Igor.

I miał słuszność ten komsomolec — członek organizacji, która młodzież radziecką wychowała i natchnęła do bohaterskich czynów w walce i pracy, która zapewniła krajowi Rad pewną przyszłość

Anioł Józef

Wędrówka po POLSCE

NAGRODY ARTYSTYCZNE POZNANIA

Nagrody artystyczne miasta Poznania na rok 1949 zostały podniesione do wysokości 750 tys. zł. Przyznawane artystom różnych dziedzin twórczości coroczne nagrody były siedmiokrotnie niższe od wyasygnowanej obecnie kwoty. Ponadto Zarząd Miejski przewiduje wzrost dotacji, przeznaczonych na rzecz popierania rozwoju kultury z 15 milionów w 1948 roku do 47 milj. w roku 1949.

ZGON ARTYSTY DRAMATYCZNEGO

W Krakowie zmarł artysta Teatru im. Słowackiego Henryk Czaki, przeżywszy lat 72. Artysta rozpoczął pracę na scenie w roku 1897 w teatrze Skarbka we Lwowie i pracował w tym mieście przez parę dziesiątków lat, zdobywając sobie uznanie krytyki i publiczności.

MUZEUM WALKI I MĘCZEŃSTWA NARODU POLSKIEGO POWSTAJE W ZAKOPANEM

Dyrekcja Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej zajęła się ostatnio domem „Palace" w Zakopanem zajętym w czasie okupacji przez gestapo, odgrywającym w Zakopanem tę samą rolę, co gmach Ministerstwa Oświaty w Alei Szucha, o czym świadczą liczne napisy więźniów, pisane na ścianach lub ryte w tynku. W jednym z pokojów na drugim piętrze znajduje się ściana śmierci ze śladami kul karabinowych na wysokości głów.

W pomieszczeniach więziennych tego domu, którym zarządza obecnie Polski Zw. b. Więźniów Politycznych urządzone zostanie muzeum walki i męczeństwa narodu polskiego.

TARG NA DRZEWKA W POZNANIU

Nawiązując do przedwojennej tradycji wystaw ogrodniczych przystąpiono w Poznaniu do zorganizowania na terenie targów międzynarodowych imprezy pod nazwą „Jesienny targ na drzewka". Okres jego trwania przypada na czas od 9—14 października. W targu weźmie udział 10 zakładów ogrodniczych z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY OLSZTYŃSKIEGO

W dniu 5 bm objął urzędowanie nowy wojewoda olsztyński gen. Mieczysław Moczar.

Analfabetyzm będzie wypleniony!

Na tysiącach kursów — wszyscy muszą zdobyć umiejętność czytania i pisania

Analfabeci w Polsce — to — jeśli chodzi o miasta — przeważnie ludzie starsi, którzy wskutek ciężkich warunków materialnych nie mogli zdobyć w swej młodości nawet podstawowego wykształcenia.

Jeśli chodzi o wieś — to obserwujemy tu często zjawisko wtórnego analfabetyzmu, lub półanalfabetyzmu, polegające na umiejętności czytania bez umiejętności pisania. Pochodzi to stąd, że dawniej po wsiach często znajdowały się szkoły dwu, lub nawet jednooddziałowe.

Oczywiście, nabyte w takiej szkole wiadomości były tak powierzchowne, że po niedługim czasie uczeń zapominał całą tę wyniesioną ze szkoły „wiedzę", szczególnie, że wskutek braku bibliotek wiejskich i czytelni pism po kilka lat nie stykał się w ogóle ze słowem drukowanym.

Te wszystkie błędy dawnej polityki oświatowej musimy dziś jak najszybciej naprawić. **W roku bieżącym nie będzie w Polsce ani jednego powiatu, w którym nie zorganizowano by przynajmniej kilkunastu kursów dla dorosłych (od 14-go roku życia analfabetów i pół analfabetów). W niektórych powiatach przewiduje się nawet zorganizowanie kilkudziesięciu kursów, w okręgu zaś warszawskim będzie ich ponad tysiąc.**

Kuratoria i inspektoraty szkolne przystąpiły już do organizowania konferencji i kursów przeszkoleniowych dla nauczycieli. Wydano również specjalny elementarz dla dorosłych p.t. „Start" oraz specjalny podręcznik i broszurę, zawierającą wskazówki metodyczne dla nauczycieli.

Zdarzają się wypadki, że niektórzy ludzie powodowani fałszywym wstydem, ukrywają przed otoczeniem fakt, że są analfabetami. Organizacje polityczne i społeczne, rady zakładowe itp. powinny przeprowadzić akcje uświadamiające, że nie jest wstydem nie umieć czytać i pisać, **wstydem natomiast jest mieć możliwości nauki — i nie chcieć się uczyć. Ani jeden analfabeta nie powinien pozostać poza kursami.**

Wystawa sztuki łowickiej

zgromadzi cenne prace naszego ludu

Komitet Organizacyjny Wystawy wycinanek, pająków, wydmuszek, malowideł na szkle, rzeźby i garncarstwa regionów Województwa Łódzkiego za pośrednictwem Oddziału Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego zwrócił się do wszystkich artystek i artystów ludowych zamieszkałych w powiecie łowickim z apelem o udział w tej wystawie i przygotowanie odpowiednich prac opartych na tradycjach księżackiej sztuki ludowej.

Wystawa połączona będzie z konkursem. Za najlepsze prace przeznaczony jest cały szereg nagród. Ponadto specjalne nagrody rozlosowane zostaną wśród uczestników wystawy, którzy są członkami Spółdzielni.

Jak należy przygotować prace na wystawę:

Wycinanki: po 3 wycinanki z każdego rodzaju, na przykład 3 gwiazdy, 3 kodry, 3 pocztówki, 3 sceny rodzajowe (wesele lub inne). Pająki: najmniej jeden pająk. Wydmuszki: od 5 do 10 sztuk. Malowidła na szkle: kwiaty sztuczne, rzeźby w ilości dowolnej.

Przygotowane na wystawę prace należy złożyć do dnia 15 października 1948 r. w Bazarze Przem. Ludowego w Łowiczu przy ul. Prez. Bieruta (Zduńska) 2, gdzie zostaną komisyjnie przyjęte i zakwalifikowane na wystawę. Prace przyjęte będą zapłacone gotówką.

Konkurs odbędzie się w czasie wystawy w Łodzi. Nagrody zostaną przekazane pocztą, lub wręczone w Łowiczu. Wyniki konkursu będą podane w pismach.

Tą drogą wzywa się wszystkich artystów ludowych z powiatu łowickiego o wzięcie udziału w Konkursie i Wystawie. Odpowiednie pisma zostaną przesłane do wszystkich artystów Komitet oczekuje odpowiedzi.

Wszelkich informacji udziela Bazar Przemysłu Ludowego w Łowiczu, ul. Prez. Bieruta (Zduńska) 2.

Nie wolno dewastować lasów

Na jednym z ostatnich posiedzeń kompletu orzekającego Komisji Specjalnej rozpatrzono szereg spraw o dewastację lasów i kradzież drzewa, m. in.: sprawy: Wojciechowskiego Bogusława z Daleczyc, pow. Kielce, braci Andrzeja i Jana Rokitów z Rędocin, Dębca Jana z Kazanowa, Materki Józefa z Bodzentyna, Karpiarza Ignacego, braci Ignacego i Władysława Pietrzaków z Olszyc, Brzyski Juliana ze wsi Biedaczka k. Lubartowa, Tabora Ludwika ze Skaryszewa, Korusa Stanisława z Bardy, Jóźwika Antoniego z Włochowa i innych.

Wszyscy wymienieni dopuszczali się systematycznej dewastacji lasów w sąsiadujących z ich miejscami zamieszkania, rejonach Nadleśnictw Państwowych, drzewo zaś zarówno opałowe, jak budulcowe przywłaszczali sobie i sprzedawali.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzy im kary obozu pracy w granicach od 6 do 18 miesięcy.

Ozorków

Członkowie bandy NSZetowskiej

Wyszkowski, Fabich i Ciesielczyk skazani na karę śmierci

Liczne miasteczka i wsie powiatu łęczyckiego były przez czas dłuższy widownią zbrojnych napadów, dokonywanych przez grasującą tam szajkę. Terroryzowano mieszkańców, grabiono dobytek, a opornych bito i strzelano do nich.

Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło w końcu do ujęcia sprawców, którymi okazali się: Wyszkowski Henryk, Fabich Leon, Ciesielczyk Stefan i Michalak Józef — członkowie NSZ. Rola Michalaka polegała na udzielaniu napastnikom meliny, gdzie przechowywano zrabowane łupy.

Sprawę rozpoznawał Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Ozorkowie. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym dążenie do zmiany siłą ustroju Państwa, dokonanie szeregu napadów rabunkowych oraz zamachów na wojskowych oraz funkcjonariuszy MO, z których kilku zostało zabitych.

W wyniku rozprawy Wyszkowski, Fabich i Ciesielczyk skazani zostali na karę śmierci. **W stosunku do Michalaka** kara ogranicza się do 10-u lat więzienia i konfiskaty mienia.

Wzmaga się tempo maszynizacji wsi

Planowy przebieg jesiennej akcji siewnej zawdzięczamy w znacznym stopniu większemu niż dotychczas użytkowaniu maszyn rolniczych przez drobnych rolników. Dzięki temu, że rozprowadzanie maszyn siewnych odbywa się przy pomocy Centrali Rolniczej SCH i PZGS, oraz na skutek tego, że nad użytkowaniem ich czuwają ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach Zw. Sam. Chłopskiej, w tegorocznej akcji siewnej korzystają z nich w znacznie większej niż dotychczas mierze chłopi drobni i średniorolni. Do maszynizacji wsi przyczynia się również ratalna sprzedaż maszyn rolniczych, która będzie trwała do końca rb. Zaobserwowano przy tym charakterystyczne zjawisko: oto niektórzy drobni rolnicy nie mogąc pozwolić sobie na wydatek związany z kupnem sprzętu rolniczego, zakupują maszyny łącznie dla kilkunastu gospodarstw. Dzięki temu drobni rolnicy uniezależniają się częściowo od bogaczy wiejskich, którzy łamiąc i obchodząc zarządzenie władz państwowych o pomocy sąsiedzkiej, niejednokrotnie wypożyczają posiadane maszyny i sprzęt rolniczy za wysokimi opłatami.

W tegorocznej akcji siewnej wzięło udział ponad 1.200 ośrodków maszynowych. Do końca rb. powstać ma jeszcze około 300 ośrodków. Zaopatrzenie 1.500 ośrodków maszynowych w sprzęt i maszyny rolnicze możliwe jest dzięki szybkiemu i stałemu rozwojowi naszego przemysłu, dzięki temu, że fabryki narzędzi rolniczych pracują pełną parą i produkują coraz więcej młocarń, traktorów, siewników, sieczkarni, maszyn do czyszczenia zboża. Przed kilku miesiącami polski przemysł wypuścił pierwsze żniwiarki własnej konstrukcji wykonane całkowicie w płockich fabrykach maszyn rolniczych.

Fabryka „Ursus" pod Warszawą przystępuje do produkcji lekkiego typu ciągnika, Fabryka w Rogoźnie wypuściła ostatnio na rynek pierwsze wielkie oczyszczalnie, których wydajność wynosi około 500 kg. zboża na godz. Warsztaty TOR-u we Wrocławiu budują nową halę obrabiarek i pomieszczenia dla mechanicznej kuźni i spawalni. Po wykonaniu do końca roku rozbudowy, na którą przyznano 3,5 miliona zł. z kredytów inwestycyjnych, warsztaty te będą mogły obsługiwać 3.000 traktorów. Rozbudowywane są również warsztaty TOR-u w Jaworzu, Żmigrodzie i Namysłowie. Również rozbudowywane są mazowieckie warsztaty okręgowe Technicznej Obsługi Rolnictwa, które w końcu ub. miesiąca przekazały gminnym spółdzielniom ZSCH na terenie województw warszawskiego i białostockiego około 80 maszyn różnego typu.

Plany gospodarcze przewidują w oparciu o stale rozbudowywany przemysł rolniczy uruchomienie w roku przyszłym jeszcze około 1.200 ośrodków maszynowych. Łącznie z produkcją krajową i importem traktorów z zagranicy, których sprowadzimy w 1949 r. około 4.000 sztuk, stan taboru maszynowego powinien dojść do 15 tys. sztuk różnego rodzaju maszyn. Ta ilość będzie realną i skuteczną pomocą dla biednego chłopa, który czy to w zespołach czy indywidualnie będzie mógł wykorzystać mechaniczną siłę pociągową dla racjonalnej uprawy własnej roli.

Akcja uruchamiania ośrodków maszynowych nie słabnie. Tak np. w ciągu miesiąca, września uruchomiono na terenie woj. gdańskiego 18 nowych ośrodków maszynowych, zaopatrzonych w traktory, młocarnie, pługi, brony itp. Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego istnieje 40 ośrodków maszynowych a dalszych 20 znajduje się w stanie organizacji. Nowe ośrodki uruchamiają też i inne województwa.

Poza dostawą dostatecznej ilości maszyn dla ośrodków maszynowych ważnym problemem jest również sprawa sił fachowych do obsługiwania ich.

Szkolenie traktorzystów odbywa się stale i daje pozytywne wyniki. Z różnych stron kraju donoszą, że współzawodnictwo pracy w warsztatach TOR i ośrodkach maszynowych przyczynia się do coraz lepszej pracy traktorzystów. Wielu z nich przekroczyło już ustalone normy.

Ośrodki maszynowe są wielką zdobyczą chłopów Polski Ludowej. By one mogły jednak spełnić całkowicie wyznaczone im zadanie — podniesienia gospodarczego wsi — konieczna jest stała i nieustanna czujność, zarówno naszych organizacji partyjnych, jak i masowych organizacji chłopskich, by obsługiwały one przede wszystkim biednych i średniorolnych chłopów.

Tydzień propagandy RTPD i CHTPD.

W dniu 17 bm. rozpoczyna się tydzień propagandowy RTPD i ChTPD. Ze względu na bliski termin połączenia obu towarzystw tydzień propagandowy zostanie zorganizowany wspólnie. Wyłoniony komitet przygotowuje program imprez, które odbędą się w ciągu tygodnia oraz w dniu jego zakończenia t. zn. 24 października Celem tegorocznego obchodu dnia RTPD i ChTPD jest zmobilizowanie opinii publicznej dla spraw dziecka w Polsce oraz zademonstrowanie społeczeństwu dotychczasowego dorobku obu organizacji, jak również wskazanie celu, jakim jest stworzenie dzieciom mas pracujących odpowiednich warunków rozwoju fizycznegoo oraz wychowanie tych dzieci na świadomych obywateli Polski Ludowej.

W ciągu tygodnia propagandowego w całym kraju odbędą się wspólne zebrania RTPD i ChTPD z organizacjami społecznymi ,politycznymi i zawodowymi. W programach radiowych przewidziane są pogadanki na temat znaczenia jaki ma problem wychowania dziecka w Polsce. Liczne plansze fotograficzne, transparenty, napisy, umieszczone we wszystkich miastach zilustrują dotychczasowe wyniki pracy organizacji. W dniu 24 bm. odbędą się akademie i odczyty oraz zostanie przeprowadzona zbiórka uliczna. Film Polski nakręca zdjęcia do kroniki z życia wychowanków centralnego ośrodka szkoleniowo-wychowawczego RTPD w Bartoszycach.

RTPD w ciągu ubiegłego roku prowadziło 149 przedszkoli obejmujących 6.079 dzieci. 18 domów dziecka, w których przebywa 1.700 młodzieży, 82 świetlice, 8 burs i internatów oraz 182 punkty kolonijne w których spędziło letnie miesiące 38.087 dzieci. Cyfry te obrazują tylko niewielki odcinek prac przeprowadzanych przez RTPD. W akcji resortu zdrowia prowadzi się przy każdym większym osiedlu poradnię dla dzieci, prewentorium w Zakopanem, Rokitnicy, Zawiści, Rudzie Pabianickiej i Ludwikowie. Podkreślić należy, że dzieci pozostające nawet tylko pod chwilową opieką RTPD otrzymują pomoc w postaci ubrań, książek i dożywiania.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś i w sobotę ostatnie dwa dni wesołej komedii Moliere'a pt. „Grzegorz Dyndała" w przekładzie Boy'a-Żeleńskiego.

Początek o godzinie 19.15.

Za kilka dni premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem" — Jana Drdy.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19,15; w niedziele i święta o 16 i 19,15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja" z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski. W dniu premiery passpartout nieważne.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie **punktualnie** o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis **„NIEBOSZCZYK Pan PIC"** w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr „OSA" (sala zimowa) Zachodnia 43 tel. 140-09

Nieodwołalnie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19.30 „Rozkoszna Dziewczyna" z Zofią Jamry w roli tytułowej. Zniżki ważne.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna p. t. „Pepina", w której wystąpią B. Halmirska, L. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski oraz gościnnie — Zofia Jamry (w roli tytułowej) i Janusz Ściwiarski.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta **„Cnotliwa Zuzanna"**. W roli **„ZUZANNY"** wystąpi **J. Kenda**. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 **„PINOKIO"** codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Syn pułku"
godz. 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatni mohikanin"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Panna bez posagu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 18.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. nr 33"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

POLONIA — „Pieśń tajgi"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Uczennica I-ej a"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Bitwa o Szyny"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dla młodzieży dozwolony.

MUZA — „Jasne łany"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 12.

HEL (dla młodzieży) — „Syn pułku'
godz. 18, 20.

ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dla młodzieży dozwolony

STYLOWY — „Śluby Kawalerskie"
godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ŚWIT — „Dziewczęta z baletu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 14.

TĘCZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cyrk" godz. 17, 19, 21, w niedziele 15. Film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Przeczucie"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi"
godz. 15, 17.30, 20
film dla młodzieży dozwolony

ZACHĘTA — „Tajemnica Wywiadu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.

D—030083

SPORT SPORT SPORT

TRZYLETNI PLAN

naszej lekkoatletyki

Z udziałem dyr. Kuchara i przedstawicieli PZLA odbyła się w środę w GUKF konferencja w sprawie programu prac Polskiego Związku Lekkoatletycznego na najbliższe 3 lata. W wyniku dyskusji nad projektem PZLA opracowanym przez dyr. Askanasa, większość zagadnień uzgodniono, pozostałe zaś odłożono do opracowania i przedłożenia na następnej konferencji przed ostatecznym zatwierdzeniem projektu. Lekkoatletyka jest podstawową gałęzią sportu, toteż opracowanie przez PZLA programu pracy na lat kilka ułatwia planowanie prac w innych dziedzinach sportu.

W ROKU 1955 LEKKOATLETYKĘ BĘDZIE UPRAWIAŁO 4 PROC. LUDNOŚCI

Lekkoatletyka była dotychczas w Polsce mało popularna i w tej dziedzinie sportu ustępujemy wielu państwom. Dla porównania warto przytoczyć, że przed wojną uprawiało lekkoatletykę w Polsce zaledwie 0,3 proc. ludności, podczas, gdy w Niemczech ilość ćwiczących wynosiła 2 proc., a w Szwecji 4 proc. Obecnie w Polsce ilość ćwiczących wynosi 1,66 proc. ludności. Plan przewiduje wzrost do 4 proc. w r. 1955.

Z uwagi na charakter, dyr. Kuchar podzielił poszczególne gałęzie sportowe na dwa działy: sporty specjalne i masowe. **Do sportów masowych, na uprawianie których GUKF położy szczególny nacisk, należą: lekkoatletyka, pływanie, gimnastyka (ze szczególnym uwzględnieniem ćwiczeń przyrządowych), narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczkarstwo, boks, zapaśnictwo, dźwiganie ciężarów, kolarstwo, piłka nożna, hokej na lodzie, piłka wodna, koszykówka, szczypiorniak; siatkówka; tenis i łucznictwo.**

KLUBY ZOSTANĄ PODZIELONE NA KLASY

GUKF jest zwolennikiem klubów wielosekcjowych; ilość sekcji zależna będzie od klasy, do jakiej klub zostanie zaliczony. Przy podziale klubów na klasy brane będą pod uwagę trzy czynniki: ilość mieszkańców, usportowienie oraz uprzemysłowienie ośrodka. Ustalono jednak, że każdy klub będzie obowiązany do posiadania sekcji lekkoatletycznej. Podstawowymi sekcjami klubu będą również sekcje: gimnastyczna, pływacka i jedna ze sportów zimowych.

SZKOLENIE

Sprawy szkolenia rozwiązane zostaną przez utworzenie ośrodków wyszkoleniowych przy okręgach GUKF oraz ośrodków treningowych przy boiskach. W przyszłym roku ma być utworzone 9 ośrodków wyszkoleniowych, a mianowicie: 2 w Warszawie oraz **po jednym w Łodzi**, Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu, Tarnowie, Gdyni i prawdopodobnie w Krakowie. Ośrodki te przewidziane są do szkolenia narybku. W ośrodkach będzie pracowało 9 trenerów stale ponadto zajętych będzie jeszcze 3 trenerów objazdowych.

Szkoły trenerskie (dla różnych gałęzi sportu) mają powstać w kilku stopniach: dla przodowników, instruktorów i trenerów. Organizacja szkolnictwa pomyślana jest tak, by było ono udostępnione również dla ludzi niewykształconych. Po zdobyciu niższego stopnia, słuchaczowi umożliwione było by dalsze studiowanie, aż do zdobycia stopnia magistra W.F. włącznie.

Szkolnictwo będzie wspólne dla mężczyzn i kobiet, a metody treningu ujednostajnione. Masażyści, których szkolenie przewiduje się również, konieczni są tylko dla klubów najwyższej kategorii, dla innych wystarczą obecnie instruktorzy ze znajomością masażu.

SPRAWA BOISK

Kluby winny posiadać salę gimnastyczną, boisko i świetlicę. Początkowo przewiduje się wybudowanie jednego boiska na 30 tys. mieszkańców, w przyszłości zaś 1 boisko przypadać będzie na 10 tys. osób. Na kluby piłkarskie I Ligi nałożono obowiązek posiadania w przyszłym roku sekcji lekkoatletycznej i trenera, względnie instruktora, kluby II Ligi obowiązane są zorganizować do 1950 roku sekcję lekkoatletyczną i posiadać instruktora lub przodownika.

Zawodnicy będą podzieleni na klasy: 3 dla niezrzeszonych i 4 dla zrzeszonych. Do każdej klasy będzie kwalifikowało uzyskanie minimum wyznaczonego przez Związek. Wejście do klasy „C" (najniższej) będzie równoznaczne ze zdobyciem odznaki sportowej. Klasa „B" otrzyma taką samą odznakę srebrną.

KÓŁKA OLIMPIJSKIE

W zależności od wyniku zawodnicy zrzeszeni zostaną zakwalifikowani do jednej z czterech klas, mając zarazem prawo do noszenia tylu kółek olimpijskich, w jakiej klasie będą. Zawodnicy, którzy w roku olimpijskim uzyskają minima wyznaczone, otrzymają 5 kółek; ci zaś, którzy zdobędą jedno z pierwszych sześciu miejsc na olimpiadzie, zachowają prawo noszenia 5 kółek olimpijskich dożywotnio.

W przyszłym roku zorganizowane zostaną mistrzostwa na szczeblach gminy, miasta i powiatu. Na program mistrzostw złożą się:

Dla chłopców: skoki w dal i wzwyż, biegi na 100 i 3.000 m, pchnięcie kulą oraz marsz 10 km.

Dla dziewcząt: bieg 60 m, skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą oraz marsz na 3 km.

Program ten przewidziano dla zawodników powyżej 18 lat.

Jesienią rozegrany zostanie trójbój w skład którego wejdą: Bieg na 100 m, skok w dal i pchnięcie kulą.

9 lub 10 października

90-cio osobowa ekipa

sportowców ZSRR przybywa do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.). — W związku z „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przybywa do Polski 90-osobowa ekipa sportowców ZSRR. W skład ekipy wchodzą zawodniczki i zawodnicy następujących gałęzi sportu: lekkoatletyka, koszykówka, siatkówka, gimnastyka.

Sportowcy radzieccy przybędą do Warszawy 9 lub 10 października br. Pobyt ich w Polsce potrwa około 2-ch tygodni. Sportowcy radzieccy wystąpią w różnych ośrodkach kraju. Bliższe szczegóły w dniu jutrzejszym.

Sport w ZSRR

Lekkoatleci Leningradu

zakończyli sezon biegiem Puszki — Leningrad



Mistrz Maratonu Gardien...

MOSKWA, (obsł. wł.).—W ćwierćfinałowym spotkaniu piłkarskim o puchar Związku Radzieckiego, mistrz ZSRR — drużyna CDKA zwyciężyła „Torpedo" (Moskwa) w stosunku 4:2.

W półfinale CDKA spotka się z wicemistrzem piłkarskim ZSRR — „Dynamo" (Moskwa). Mecz rozegrany zostanie dn. 10 bm. na stadionie „Dynamo" w Moskwie.

* * *

Lekkoatleci Leningradu zakończyli obecny sezon tradycyjnym jesiennym biegiem długodystansowym na trasie Puszki — Leningrad. Bieg zakończył się po raz trzeci zwycięstwem czołowego maratończyka radzieckiego Gordienki, który dystans 30 km przebył w 1:43:23 godz. W biegu uczestniczyło 68 zawodników.

* * *

Na zawodach pływackich w Baku czołowi pływacy radzieccy Uszakow, Gładilin, Artemilibel i Drapij zaatakowali rekord Związku Radzieckiego w sztafecie 4x200 m. Próba powiodła się i sztafeta ustanowiła nowy rekord czasem 9:11,7 min.

* * *

Młody pływak radziecki Proskurinin przepłynął na morzu Azowskim dystans 38 km.

Hallo, tu Chorzów!

W obozie naszych piłkarzy

CHORZÓW (obsł. wł.) — We wtorek 5 bm. rozpoczął się w Chorzowie - Batorym obóz przygotowawczy reprezentacji piłkarskiej Polski przed meczem z Rumunią.

Dotychczas na obóz przybyli: bramkarze: Jurowicz i Skromny, obrońcy — Janduda i Barwiński, pomocnicy — Gajdzik, Parpan, Waśko, Tarka i Suszczyk oraz 8 napastników — Kubicki, Mamoń, Cieślik, Gracz, Kohut, Spodzieja, Alszer, Przecherka.

Przybył także na obóz do Chorzowa Gędłek, jednak lekarz obozowy dr. Garbień odesłał go z powrotem do Krakowa. Zawodnik Cracovii musi bowiem poddać się w tych dniach operacji przepukliny i nie będzie mógł brać udziału w najbliższych meczach.

Także Barwiński odesłany został do szpitala w Chorzowie, gdzie leczy zwichniętą nogę w kostce. (Kontuzja nabyta na meczu Piast (Gliwice) — Tarnovia).

Zawodnicy zostali umieszczeni w kasynie huty „Batory" w Chorzowie. Treningi pod kierownictwem Wacława Kuchara odbywają się przed południem w parku położonym obok kasyna hutniczego, po południu zaś mecze sparringowe i trening techniczny na boisku „Ruchu".

Z ramienia PZPN obozem opiekują się ob. ob. Szymkubowiak i Wielanda, z ramienia Śl. OZPN ob. ob. Wiza i Stasiak.

Filmowiec przyjmuje

zapisy na turniej ping-pongowy

Klub Sportowy „Filmowiec" ul. Żeromskiego Nr 100. p. I przyjmuje zapisy do III turnieju tenisa stołowego o Nagrodę Przechodnią Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Film. PP. w konkurencji ogólnołódzkiej. Termin zgłoszeń **upływa w dniu 15 bm.**

Bilety na mecz Polska - Finlandia

Polski Związek Piłki Nożnej (Warszawa, Al. Stalina 22) przyjmuje zgłoszenia ministerstw, instytucji państwowych, organizacji społecznych i politycznych, zakładów pracy itp. na bilety wstępu na międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Finlandia, które odbędzie się w Warszawie w niedzielę, dnia 17 bm. na Stadionie Wojska Polskiego, o godz. 1? 30. Zgłoszenia przyjmowane będą do soboty dnia 9 bm. włącznie.

Ceny biletów: *trybuna dolna — 500 zł., trybuna górna — 400 zł., przed trybunami — 300 i 400 zł., stojące — [illegible]0 zł.*

Wobec ograniczonej ilości miejsc PZPN zastrzega sobie rozdział biletów w ilości niezależnej od zgłoszeń.

Nowy klub związkowy

KRAKÓW, (obsł. wł.). — Klub sportowy „Tarnovia" przystąpił do Zw. Zaw. Leśników.

Jak wiadomo trenerem „Tarnovii" jest obecnie b. trener „Wisły" Walter.

Z życia AZS-u

Wszyscy studenci wezmą udział w Marszach Jesiennych

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi wzywa wszystkich studentów do wzięcia masowego udziału w „Marszach Jesiennych", które odbędą się dnia 17 października br. o godz. 11-ej w konkurencji kobiecej i męskiej. Zapisy są przyjmowane codziennie od godz 18 do 21 (prócz sobót) w Sekretariacie AZS Łódź przy ul. Południowej 10.